Nr. 87. Kraków, Czwartek 22 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwarazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopesse A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Linsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 25 h, za każdy następny raz 20 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bezsilność Anglii pod wodą.

Kraków, 22 lutego.

(k. s.) Admiralicya angielska ogłosiła plakatami wezwanie do wszystkich techników, robotników, wreszcie amatorów i dyletantów, zachęcając ich ogromnemi nagrodami do wynajdywania środków dla zwalczania łodzi podwodnych. Fakt ten illustruje najlepiej bezsilność Anglii wobec niemieckiej floty podwodnej.

Dla uspokojenia zatrwożonej opinii publicznej oświadczono ze strony admiralicyi, że sposoby obrony przed łodziami niemieckiemi są już znane, że obrona ta organizuje się i lada dzień ujawnią się jej skutki. Zaczęto nawet wyliczać zatopione już czy też zgoła »żywcem« wzięte niemieckie łodzie. W inspirowanej prasie rozpoczęła się dyskusya nad tem, który ze znanych sposobów jest najlepszym do zwalczania podwodnego »korsarstwa«. Debatowano nad rozmaitymi sposobami. Aż wreszcie wszystko skończyło się ogłoszeniem — wezwania do wynalazców, aby coś przeciw temu korsarstwu wymyślili... Dowodzi to najlepiej, że dotąd nic jeszcze wymyśleć nie zdołano.

Problem techniczny zwalczania łodzi podwodnych przedstawia się istotnie beznadziejnie. Cóż bowiem począć z łodzią podwodną, która już wypłynęła ze swej kryjówki na pełne morze, już rozporządza nieograniczoną swobodą ruchu, chowania się pod wodą i wypływania na jej powierzchnię? Poza ślepym przypadkiem nic innego nie rokuje nadziei schwytania jej lub zatopienia. A zakres działania przypadku zacieśnia bardzo wzrastające z dniem każdym doświadczenie komendy i załogi łodzi podwodnej. Komenda nabiera z czasem ogromnej praktyki i zręczności w odkrywaniu i unikaniu grożącego niebezpieczeństwa. Załoga dochodzi do wirtuozostwa w obsługiwaniu precyzyjnych machin łodzi.

Jedynym środkiem na łodzie podwodne jest nie wypuszczać ich z ojczystych portów. Admiralicya angielska zrozumiała to rzeczywiście dość szybko. Stąd plan jej zamknięcia całej zatoki niemieckiej jedną olbrzymią siecią stalową. Łatwiej jednak plan taki powziąć, niż go wykonać. Cięciwa łuku, zamykającego zatokę niemiecką Morza Północnego, mierzy 250 kilometrów. Na takiej przestrzeni potrzebaby zawiesić w morzu na czterdzieści metrów w głąb sięgającą nieprzerwaną sieć stalowych lin, splecionych ze sobą w taki sposób, aby »oczko« sieci nie mierzyło więcej, niż dwa do trzech metrów kwadratowych. Aby sieć taką utrzymać na wodzie, potrzeba zawiesić ją na bojach, odpowiednio wielkich do dźwigania wielkiego ciężaru i odpowiednio mocno zakotwiczonych w dnie morskiem. Przynajmniej co 500 metrów musiałaby być ustawiona taka boja. Ale i same boje nie mogłyby wystarczyć, ponieważ po pierwsze burzliwe morze zrywałoby je co chwila, po wtóre zaś Niemcy nie patrzyliby na nie z pewnością obojętnie. Dla pilnowania więc tych boji i sieci potrzebaby wystawić kordon okrętów wojennych na całej długości 250 kilometrów. To zaś byłoby możliwem tylko w razie, gdyby flota niemiecka dała Anglikom słowo honoru, że nie wypłynie ze swoich portów i zostawi ich w najzupełniejszym spokoju. Gdyby wreszcie i to wszystko się stało, potrzebaby jeszcze znaleźć gdzieś dwa przynajmniej punkty na końcach cięciwy, na których sieć zamykającą możnaby doprowadzić aż do lądu. Inaczej bowiem zamknięcie nie byłoby nigdy dostatecznie hermetycznem. Wynalezienie zaś takich punktów jest niemożliwem, ponieważ flota angielska niema nigdzie do wybrzeży wschodnich Morza Północnego dostępu. Tak więc jedyny radykalny sposób udaremnienia wojny podmorskiej przez niewypuszczenie łodzi podwodnych na pełne morze nie jest możliwym do wykonania.

Roztrząsano już także inny sposób. Noszono się mianowicie z myślą wyznaczenia dla nawigacyi angielskiej tylko jednej ruty do Ameryki, mianowicie Halifax-Liwerpol i obstawienia tego traktu dwoma kordonami okrętów wojennych lub uzbrojonych transportowców. Przyjmując pole obserwacyjne każdego ze statków kordonowych przeciętnie na 10 km. średnicy, potrzeba do ustawienia podwójnego kordonu tych statków na przestrzeni 4000 kilometrów z Halifaxu do Liwerpolu co najmniej dwieście takich statków wojennych i to pod warunkiem, że wszystkie one posiadałyby dostateczną szybkość i wielkość. Przy różnolitości odstawionych do kordonu statków liczba ich musiałaby wzróść bardzo znacznie. A rezultat? Ustalona ruta okrętów handlowych i wystawiony wzdłuż niej kordon ułatwiłby tylko pracę łodziom podwodnym. Wiedziałyby one bowiem odtąd już napewno, gdzie należy szukać zdobyczy i nie potrzebowałyby krążyć po ogromnych przestworzach oceanu. Obecność statków wojennych nie mogłaby zaimponować łodziom podwodnym, ponieważ wyrzucane przez nie torpedy zatapiają z taką samą łatwością statki wojenne jak handlowe. Tak więc także i kordony nie przydadzą się na nic.

Rozważano wreszcie jeszcze trzeci sposób obrony przed łodziami podwodnemi.

Chciano mianowicie zbierać okręty handlowe w większe eskadry i eskortować je przez morza za pomocą odpowiedniej liczby okrętów wojennych. Dla osiągnięcia chociażby tylko względnego zabezpieczenia płynącego okrętu handlowego, potrzeba dodać mu konwój z dwóch statków wojennych. Do konwoju eskadry z sześciu statków handlowych potrzebaby zatem dwunastu statków wojennych. Większych skupień statków handlowych tworzyć nie podobna z powodu trudności manewrowania. Nawet eskadry wojenne, złożone ze statków jednego typu, więc jednakiej chyżości i budowy, nie liczą nigdy więcej, niż sześć jednostek. Poza tą liczbą bowiem tracą one zdolność jednolitego manewrowania. Przy statkach handlowych, które nie są budowane według jednolitego planu, z których każdy ma inną szybkość i inną konstrukcyę, już eskadra sześciojednostkowa byłaby bardzo ociężałą i niedołężną. Także i szybkość jej cierpiałaby wielce, ponieważ całość musiałaby płynąć według najpowolniejszej swojej jednostki.

Dla wyżywienia i zaopatrzenia Anglii w surowce, potrzeba dziennie czterysta statków przeciętnie po 2000 tonn, z czego połowa wpływa do portów angielskich, druga zaś połowa równocześnie wypływa. Dla eskortowania takiej liczby statków, chociażby tylko na jeden dzień drogi od portów, potrzebaby 800 okrętów wojennych na jedną zmianę i jeszcze raz tyle na drugą. Razem byłoby to 1600 statków wojennych. Tyle zaś Anglia wystawić nie może, nawet gdyby chciała ściągnąć wszystkie swoje eskadry i ogołocić z nich wszystkie morza, co z nowu z szeregu innych względów byłoby niemożliwem.

Prasa angielska chwaliła się niedawno, że admiralicya angielska posiada 4000 łodzi motorowych do walki z łodziami podwodnemi. Pomijając już wielką przesadę w podanej cyfrze, potrzeba jednak zważyć, że łodzie motorowe nie nadają się zupełnie do walki z nowoczesnemi łodziami podwodnemi, które pod względem uzbrojenia mają już charakter lekkich krążowników. Co najwyżej łodzie motorowe mogłyby służyć do wywiadów i do awizowania obecności łodzi podwodnych. Ale i ta korzyść z nich okaże się bardzo problematyczną, skoro się zważy, że łódź podwodna może w każdej chwili zanurzyć się i pod wodą zmienić kurs. Tak więc ani technika, ani przewaga floty nadmorskiej nie dają admiralicyi angielskiej żadnego poważnego środka w walce z łodziami podwodnemi. Morski kolos brytyjski jest wobec nich zupełnie bezsilnym.

Nota Ameryki do Austro-Węgier.

Wiedeń, 22 lutego.

„N. W. Tagblatt“ donosi z Berlina:

Nota waszyngtońska, wystosowana do rządu austro-węgierskiego, daje do poznania, że Wilson dąży obecnie do zerwania stosunków dyplomatycznych i z Austro-Węgrami.

„Kreuzztg.“, omawiając wspomnianą notę, oświadcza: Sojusznik nasz nie ma z pewnością żadnego powodu do osłabienia swoich poprzednich oświadczeń, a tembardziej do zajęcia w sprawie wojny łodziami podwodnemi stanowiska, różnego od stanowiska Niemiec. Wielki sukces, jaki odnieśliśmy przy pomocy wojny łodziami podwodnemi, nie pozostanie z pewnością bez wpływu na rodzaj i formę oświadczenia naszego sojusznika.

Zmniejszenie dowozu do Francyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 22 lutego.

„Petit Journal“ donosi, że w ostatnim tygodniu **dowóz do Francyi zmniejszył się o jedną czwartą część w porównaniu z poprzednim tygodniem.**

Ameryka a Niemcy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Haga, 22 lutego.

„Teelgraaf“ donosi z Nowego Jorku:

Na tutejszej giełdzie oceniają położenie spokojniej. Jest wątpliwem, czy Wilson zabierze jeszcze głos w kongresie w najbliższym tygodniu. Sądzą, że Niemcy nie przedsięwezmą nic takiego, coby mogło przyśpieszyć wybuch wojny z Ameryką.

Akcya pośrednicząca neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Lugano, 22 lutego.

Hiszpański prezydent ministrów Romanones oświadczył w parlamencie, że **państwa neutralne rozpoczęły wspólne narady, celem omówienia sprawy pokoju i wyszukania środków, celem zapobieżenia interwencyi Ameryki.**

Znamienna inicyatywa Carranzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 22 lutego.

(Biuro Reutera). Sekretarz stanu Lansing odpowiedział na notę prezydenta Meksyku Carranzy, **który zaproponował wstrzymanie wywozu amunicyi z Ameryki dla prowadzących wojnę,** tylko zwykłem potwierdzeniem otrzymania pisma.

Nowy minister honwedów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 22 lutego.

Dziennik urzędowy ogłasza pismo odręczne w sprawie uwolnienia generał-pułkownika Hazaia ze stanowiska węgierskiego ministra honwedów i przyjęcia go do czynnego wojskowego stosunku, oraz z zamianowaniem poln. marszałka por. Szurmaya ministrem honwedów.

W piśmie odręcznem do Hazaia monarcha, w pełnej ocenie wiernej i gorliwej, podczas wojny i pokoju równie skutecznej służby, wyraża mu ponownie szczególne pochwalne uznanie.

Wrzenie w Rosyi.

Wiedeń, 22 lutego.

„Korresp. Rundschau“ donosi ze Sztokholmu:

Wedle zgodnych opowiadań neutralnych podróżnych, przybyłych z Rosyi, oraz doniesień prywatnych z Petersburga, **wrzenie w Rosyi wzrasta coraz bardziej.** Ruch rewolucyjny wzrósł ogromnie w siły, tak, że zajmują się już nim dzienniki koalicyjne.

Najsilniejsze wrzenie panuje na Kaukazie. Tamtejsze władze wojskowe wstrzymały w zupełności podróże prywatne i ogłosiły, że w Batum, Karsie, Igdyrze, Kahysmanie i Dżulfie przebywać mogą tylko te osoby, które wykażą się urzędowem świadectwem „prawomyślności“.

Obawy rosyjskie o Szwecyę.

Berlin, 22 lutego.

„Lokal-Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

Prasa rosyjska omawia stanowisko Szwecyi z rosnącem coraz więcej zaniepokojeniem.

„Rusk. Wola“ omawia siłę armii szwedzkiej i oświadcza, że **może być ona ważnym czynnikiem w walkach rozstrzygających.**

„Birż. Wied.“ uważają za znamienne, że król szwedzki tuż po ogłoszeniu noty niemieckiej o zaostrzeniu wojny łodziami podwodnemi, przyjął posła niemieckiego w Sztokholmie, Luciusa, na prywatnem posłuchaniu.

W energicznem postępowaniu Szwecyi widzi dziennik znamienny komentarz do obecnego położenia wojennego.

Nowy „mąż przyszłości“ w Rosyi.

Wiedeń, 22 lutego.

„Korresp. Rundschau“ donosi ze Sztokholmu: Były generał-gubernator Irkucka A. I. Pilz, powołany został do Petersburga, gdzie ma zająć wysokie stanowisko.

Rekonstrukcya gabinetu Lloyd George'a.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 22 lutego.

Wedle doniesienia „N. Zürcher Nachrichten“ z Hagi, w kołach City londyńskiej utrzymuje się przekonanie, o mającej niebawem nastąpić **rekonstrukcyi gabinetu Lloyda George'a.** W łonie gabinetu mają panować poważne różnice zdań w kwestyi rozdziału środków żywności.

Z początkiem b. m. przyszło w londyńskich dzielnicach robotniczych do demonstracyj, które miały burzliwy przebieg. Przyczyną ich było wzburzenie z powodu złego rozdziału środków żywności. Oskarżają rząd, że zatrzymał znaczne zapasy żywności.

Kwestya pokoju w Izbie gmin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 lutego.

(B. Reutera). Kanclerz skarbu Bonar Law w Izbie gmin w odpowiedzi na mowę kilku posłów pacyfistów, **nawołujących do rokowań pokojowych,** oświadczył, że najlepszym dowodem dążeń Anglii w kierunku wolności i niezawisłości jest, że Izba wysłuchała tych mów pokojowych w milczeniu. Co się tyczy kwestyi pokojowej, Anglia musiała stanąć przed pytaniem, czy istnieje inny środek uratowania wolności, oprócz tego, jakim jest prowadzenie wojny. W obecnej chwili, powiedział kanclerz, nie widzę żadnej możliwości zapewnienia pokoju, jak walkę o pokój. Pacyfiści czynią zarzuty wobec naszych warunków pokojowych. Jakżesz jednakże przedstawiają się warunki pokojowe naszych nieprzyjaciół. Ustaliliśmy nasze warunki pokojowe, których nie uważamy za przesadzone. Wilson wezwał Niemcy, a co najmniej zaprosił, by Niemcy ostatecznie zawiadomiły o swych warunkach pokojowych. Niemcy jednak że tego nie uczyniły. Warunki Niemiec zasadzają się jasno na zwycięstwie Niemiec, coby oznaczało podkreślenie niemieckiej maszyny wojskowej, narażającej świat każdej chwili na okrucieństwo, pod którem świat obecnie cierpi. Czy istnieje jakakolwiek istota ludzka, któraby dzisiaj wątpiła, że Niemcy działają w myśl zasady wygrania wojny nie tylko przez zwalczanie siły nieprzyjacielskiej lecz i przez teroryzowanie ludności cywilnej i krajów neutralnych? Usprawiedliwiając wojnę łodziami podwodnemi powiadają Niemcy, że jest obowiązkiem wobec ludzkości użycie jak najszybszych środków, choćby okrutnych, by wojnę zakończyć. Ludzkość Niemiec i okrucieństwo niemieckie są synonimem. Nie walczymy o pozyskanie terenu lub też dla zapewnienia sobie pełnej sławy zwycięstwa, walczymy tylko, by każdemu, która popełniła tę zbrodnię udowodnić, że zbrodnia ta się nie opłaciła.

W końcu oświadczył Bonar Law, że nie może zrozumieć agitacyi pokojowej w obecnej chwili, skoro nawet największy naród neutralny uznał że istnieje różnica między prawem a bezprawiem i rozpoznał, że wymówki doszły do stopnia, którego neutralni nie mogą znieść.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 lutego 1917:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Walka artyleryi na froncie Pobrzeża była po południu znowu dość żywa.

W nocy rzucił nieprzyjacielski okręt powietrzny na nasze pozycye w Krasie i na kilka miejscowości bez wszelkiego skutku bomby. W odcinku Judykaryi ściągnął nasz ogień maszynowych karabinów, na wschód od Monte Cadria, włoski samolot. Lotnik zginął, obserwator ciężko ranny.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 21 bm.:

Zachodni teren wojny.

Pochmurna pogoda i deszcz utrzymywały czynność bojową w umiarkowanych granicach. Na południowy wschód od Ypern i z obu stron kanału La Bassée chybiły uderzenia wywiadowcze Anglików, a koło Flirey, między Mozą i Mozelą, częściowe ataki Francuzów. Przy zajęciu punktu oparcia na południe od Le Transloy w dniu 19 bm. pojmaliśmy dwóch oficerów i 26 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Na poszczególnych odcinkach frontu, zwłaszcza w Karpatach lesistych i z obu stron doliny Oitos, ogień artyleryi i potyczki na przedpolach.

Front macedoński: **Po żywym ogniu między jeziorami Wardar i Doiran nastąpiły wieczorem uderzenia angielskich oddziałów, które zostały odparte.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

KONSTANTY MARYAN.

Józek Pitoń.

2 (Ciąg dalszy).

Konie wraz z wozem żydowi za pół ceny sprzedał, pieniądze schował i ruszył ku karczmie, zataczając się i zawodząc smętnie na pół krzykiem, na pół śpiewem:

„Oj, na Orawskim zamku,
Oj, zbyrcy troje zelaz,
Uwazujże hlopce,
Cobyś do nik nie wlaz“.

Przyszedłszy do karczmy, zastał Józek kumotra kiwającego się nad piwem. „E, kumoter, weźcie to za postronki i za starunek przi konickak, a co sie zwyszy, schowam ja. Ja przedałek, to i dudki moje“. Wytrzeszczył zażzawione oczy na Józka kumoter, nie bardzo wiedział o co chodzi. Pieniądze obejrzał, schował i obłapił Józka za szyję: „Zawszek gadał, coś ty je, Józek, fajny hłop, chociażeś dziad. Napijmy się piwa“.

I pili, aż kumoter zwalił się pod ławę, a Józek poszedł późnym wieczorem ku domowi, ująwszy się ze spotkanym zakopiańcem i zawodząc ochrypło duety. Chodziło mu po głowie: jarmark, wieprzek, konie i to, że go kumoter chciał scyganić, ale on, Józek, nie dał się w pole wywieźć.

Bolało go, że kumoter nazwał go dziadem, ale się gniewać nie mógł, bo biednym był i nieraz w życiu dało mu się jego ubóstwo we znaki.

Przypomniał sobie, jak mu Marysia od Wojdyłów łońskiego roku, gdy się chciał z nią żenić zaśpiewała:

„Pobuduj, pobuduj, pobuduj se bude,
Ej, jak se pobudujes, to za ciebie póde“,

dając mu przez to politycznie znać, że jego chałupa zbyt opuszczona i biedna dla Wojdyłówny. I żal go taki o to chwycił, że na złość sobie samemu i swej biedzie śpiewał słowa Wojdyłówny i myślał, jakby to uczynić, żeby dziewczyna ładna i zamożna, przestała się na niego boczyć. I planował sobie, że gdy się dziewczyna dowie, jak to on grzecznie nie dał się kumotrowi w pole wywieźć, to dla niego serce będzie miała, a on wtedy jej zaśpiewa, udając niby pogodzonego z losem:

„Kochaj mnie, abo ni, to na twojej woli,
Ej, krziwo na mnie nie patrz, bo mnie serce boli“.

A jak jej opowie, ile to dudków ma i w karczmie jej wódki kupi, zgodzi się Maryśka gazdziną jego zostać. I szedł se Józek Pitoń, trzymając za szyję zakopiańca w piękną księżycową noc i marzył o schadzkach z urodziwą Marysią Wojdyłówną, zawodząc na całe gardło, aż echo niosło się po mglach, szumiącego w swym korycie Dunajca i biegło ku wsiom nadrzecznym, ku Szaflarom i dalej aż ku Białemu Dunajcowi. W rozmarzonej Józka wyobraźni Maryśka się z nim umawiała:

„Kiej je w oknie siano,
Przychodź ku mnie rano.
Pokiel w oknie słoma,
Wte je matuś doma“...

Lecz marzeniom jego kres położyła smutna rzeczywistość, bo w kilka dni potem przebyć musiał tę samą drogę w odwrotnym kierunku ku Nowemu Targowi, gdzie zamknęli go w areszcie na parę miesięcy.

* * *

Ale nie zawsze wódka była przyczyną sprawek Józkowych. Czasem chęć dokuczania komuś także popychała go do nieobliczalnych czynów. Oddawna wadził się Józek z młynarzem z Witowa, który go strasznie z góry traktował, ziarna mu nie chciał mleć, aż raz na dobitek zwymyślał go szpetnie, odmawiając mu prawa do tytułu gazdy, że to niby on, Józek, ani krowy, ani koni nie ma, nazywając go przytem dziadem, cyganem i złodziejem.

— Pockaj, psiaparo, nie mam krowy ja, bees i ty ik miał mniej.

Jesień już późna była i mróz ścisnął ziemię w twardą, dudniącą skorupę. Potoki, wiecznie żywe i rwące się niecierpliwie w swych korytach, przycichły trochę i mniej wody rzucały w łożysko — mróz ją w górze wstrzymywał — buchały tylko kłębami pary, a przy brzegach w cichych zatoczkach, lub powyżej stawideł młyńskich pokrywały się lśniącą, kruchą warstwą lodu. Nocami wzdłuż potoków zbierały się gęste mgły i zalegały rankiem całe dna dolin, a chłodniejszym już promieniom pobladłego słońca udawało się zaledwie ku południowi rozproszyć je i rozpędzić. Górale krzątali się, by godnie wystąpić na przyjście starego znajomego gościa — zimy. Ten sanie szykował, ów izbę opatrywał, a niejeden o wyłataniu starego kożucha myślał.

Po świeżej sprzeczce z młynarzem, postanowił Józek w jedną z takich zimnych, mglistych nocy zemstę swą wykonać. Do obory młynarza po cichutku się wkradł, krowę za postronek wziął, klepiąc po karku i przemawiając do niej: „Nie się, bydlątko, nie bój — tu se ostanies, telo co ci troche mięsa utnem“. Wyprowadził krowę za potoczek, tam ją zarżnął, skórę zdjął, pozostawiając przy niej głowę i nogi, mięso poćwiartował i schował do worka. Potem do obórki raz jeszcze skoczył, przyniósł siana, krowę niem wypchał, cztery ostre, mocne kołki wprawił krowie w nogi, żeby były sztywne, podobnie usztywnił szyję i łeb zwierzęcia, skórę zeszył, chwycił krowę na ramiona i, brocząc po kolana w wodzie, zaniósł ją na środek młyńskiej zastawy. Tam kołki w dno stawka wbił, ustawiwszy w ten sposób wypchanego manekina w środku wody, sam zaś zabrał mięso krowy i co tchu ruszył przez wirchy do domu, bo świtać już zaczynało.

Dobrze już widno było, gdy młynarzowa wyszła przed izbę. Gęste mgły włokły się ponad potokiem dnem doliny, zacierając kontury przedmiotów i przesłaniając dalsze. Tylko powyżej mgieł czerniały smugą zbocza szerokiej doliny, wydając się jeszcze wyższemi, niż zwykle; tylko, stojące wzdłuż drogi wierzby przybierały we mgle dziwaczne kształty straszydeł, czy może potępieńczych rąk, groźnie zaciśniętych, lub w męce przerażenia rozpaczliwie prężących swe palce. Chałupy sąsiednie, ciągnące się rwanym szeregiem wzdłuż dna doliny, ginęły całkowicie we mgle, tak, że chwilami wydawało się, jakgdyby dokoła rozciągała się nieogła pustka, nie posiadająca granic. Tylko potok leniwie szumiał i mamrotał w swem łożysku, tylko dzwonek sygnaturki kościelnej dochodził cichym jękiem od Chochołowa.

Przeżegnała się trwożnie młynarzowa i poszła ku krowom. Spostrzegłszy brak, pobiegła przerażona do młynarza. „Jędrzej! wstawaj! Łysina sie kajsi podziała!“ Zerwał się młynarz, przyoblókł naprędce, wbiegł do obory. Łysiny nie było. Ślady mierzwy wiodły ku potokowi. Gęsta mgła nie pozwalała rozpoznać odległych kształtów, lecz pośrodku wody majaczyła niewyraźnie sylwetka krowy.

— E, głupio! Wis: Łysina stoi we wodzie.

Uspokoiła się gaździna, jęła wołać i wabić krowę, wreszcie ciskać bryłami ziemi i patykami. Nic nie skutkowało. Zatrwożyło się gaździńskie serce: pobiegła z płaczem do męża:

— Jędruś! dy ona je umarźniona, cy jako bo sie nie ruso!

Wdział młynarz długie buty z cholewami powyżej kolan i poszedł ku krowie. Wykrył się wtedy smutny jej los. I dopiero rozpoczął się lament.

A Józek tymczasem piekł sobie najspokojniej w swej opuszczonej izbie kawały krowiego mięsa na ogniu.

— Pockaj! Ja je dziad, bo nie mam krowy. Ja je cygan, ba złodziej, hej! Krowy-k ci nie ukrad, bo se pieknie w potocku podle młyna stoi. A kieješ sie, weredo, na mnie tak ozpajedził, co ja je bez krowy, to sie o swojem terat trap. Lepiej mnie bez niej, jako tobie z niom.

(C. d. n.)

O wyodrębnienie Galicyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 20 lutego.

Dyskusya onegdajsza w „Oesterr. Politische Gesellschaft" nad referatem pos. Halbana o kwestyi polskiej i sprawie wyodrębnienia Galicyi, okazała ponownie, jak dziwne niektóre koła niemieckie w Austryi mają pojęcie o tych dziś najaktualniejszych dla nas problemach politycznych. Sfery, grupujące się około „Związku narodowego", które zawsze najgłośniej domagały się wyodrębnienia Galicyi, teraz najostrzej ją zwalczają, gdy się dowiadują, że „Sonderstellung Galiziens" nie może ograniczyć się do „wyzuszenia Polaków z parlamentu". Polacy stawiają kwestyę zupełnie jasno i logicznie: jeśli wyodrębnienie Galicyi nie ma być zredukowane do „rozszerzenia autonomii", lecz rzeczywiście sprowadzić oczekiwane od dawna przez Niemców „Neuordnung" i na tej podstawie przedstawicieli Galicyi wyłączyć z parlamentu wiedeńskiego, to kraj musi otrzymać, jako ekwiwalent całe ustawodawcze z kompetencyami parlamentu. O tej naturalnej konsekwencyi wyodrębnienia Galicyi nie myśleli widocznie ci, którzy w pierwszej chwili z takiem zapałem powitali zapowiedź spełnienia tego wieloletniego postulatu stronnictw „prawdziwie niemieckich". Podejrzywamy jednak część posłów niemieckich także o inny powód zwalczania wyodrębnienia Galicyi. Jest nią obawa utraty olbrzymiego targu zbytu dla wyrobów przemysłu niemieckiego. Do czegóżby to prowadziło, gdyby Sejm galicyjski, wyposażony w szerszą kompetencyę, chciał naprawdę z czasem uprzemysłowić Galicyę! Temu trzeba przecież zapobiedz i tem się też tłomaczy wystąpienie gwałtowne posła Redlicha — jednego z największych fabrykantów — przeciw referatowi posła Halbana.

W „Politische Gesellschaft" koncentrują się koła bankowe wielkiejskie i przemysłowe, które wysłały wybitnych reprezentantów na wieczór dyskusyjny. Także wyższe koła biurokratyczne i polityczne zainteresowały się sprawą i bardzo były reprezentowane. Mianowicie przybył także były namiestnik Dolnej Austryi br. Kielmansegg, były minister skarbu bar. Engel, polityk czeski br. Jarosław Thun i inni.

Po bardzo obszernym i gruntownie opracowanym referacie p. Halbana, który powoływał się kilkakrotnie na znaną seryę artykułów, ogłoszonych w jesieni w „Nowej Reformie" w sprawie wyodrębnienia Galicyi, rozpoczęła się publiczna dyskusya.

Pierwszy przemówił były poseł niemiecki Steinhacker, który, jako polityk starszej daty, nie wie widocznie, że „Związek niemiecki", do którego się przyznaje, przyjął do swojego programu stary podstawowy postulat Schönerera co do wyodrębnienia Galicyi. Tymczasem pos. Steinhacker zarzucił Polakom „nielojalność", ponieważ nie sprzeciwiają się wyodrębnieniu swojego kraju. Zresztą twierdził, że sprawa wyodrębnienia Galicyi nie jest kwestyą galicyjską, jeno kwestyą Austryi i Polski. Nie jest to jego zdaniem, także jedynie kwestya narodowa, ponieważ w Galicyi mieszkają oprócz Polaków także Rusini i Niemcy. Domagał się więc — „międzynarodowej komisyi równouprawnienia narodowego w Galicyi" (A dlaczego nie żąda takiej kontroli np. dla Śląska?)

Baczniejszą uwagę, aniżeli p. Steinhacker zwrócił na siebie następny mowca p. Mikołaj Wasilko, który otwarcie oświadczył, że jest przeciwnikiem wyodrębnienia Galicyi i że zapowiedź wyodrębnienia „straszne wywarła na nim wrażenie". P. Halban wyraził zaznaczenie w swoim referacie, że Polacy nigdy nie objawiali lekceważenia wobec innej narodowości i że właśnie po wyodrębnieniu Galicyi stosunki polsko-ruskie pomyślnie się rozwiną. P. Wasilko chciał jednak koniecznie mówić o „ucisku" Rusinów przez Polaków, bo wiedział, że ma wdzięczne przed sobą audytoryum. Więc nie szczędził słów dla podkreślenia tego ucisku, mającego, jego zdaniem, nawet usprawiedliwić fakt, który sam przyznał, mianowicie, że „ein Theil des ruthenischen Volkes in diesem Kriege versagt hat". Zresztą trudno było [illegible] się w tej mowie, pełnej sprzeczności, ale zręcznie ułożonej dla chwilowego efektu. Z uniesieniem oświadczył p. Wasilko, że Rusini „woleliby rządy rosyjskie, aniżeli polskie", co mu nie przeszkadzało, że potem znowu dodał, że „Rusini chcą zostać Austryakami". „Nie chcemy — powiedział dalej — aby rządy narodu w Austryi chodziły we własnym kapeluszu, — chcemy wszyscy chodzić pod jednym kapeluszem austryackim!"

A teraz zabrał głos poseł profesor Redlich i z taką żądliwością i gwałtownością wystąpił przeciw referentowi i Polakom, że wszyscy musieli uprzytomnić, iż to nie jest właściwie [illegible] polityka, lecz tylko — fabrykanta. Imputował referentowi i Polakom zamiary, jakich wcale nie wypowiedział, ani nie objawiał, byle tylko dojść do konkluzyi, że Polacy są „niewdzięczni" i że przecież „nigdy nie mogli się skarżyć na brak poparcia gospodarczego w Austryi.

Z powodu tego zwrotu z mowy p. Redlicha przypomnieć musimy udaremnienie przez jego przyjaciół ustawy o popieraniu przemysłu tylko dlatego, że ustawa ta byłaby ułatwiła założenie fabryk i powstanie przemysłu w Galicyi. To też referent odpowiedział na twierdzenia o biedności Galicyi słusznie zauważył: dajcie Galicyi wolność ustawodawstwa przemysłowego, a kraj nasz nie będzie biernym.

Pos. Redlich nie jest jednak wogóle zadowolony z Polaków. „Panowie chcielibyście także Litwę zabrać i przyłączyć do Polski" — zawołał gniewnie. — Ale [illegible] przy końcu na myśl, że przynajmniej [illegible] „darf der polnische Adler nicht fliegen".

Podałem oczywiście tylko szkic ciekawej dyskusyi, której dalszy ciąg odbędzie się we czwartek 22 b. m. Oprócz referenta mają jeszcze inni mowcy polscy zabierać głos i w sposób mniej namiętny, ale za to więcej rzeczowy, wyłuszczyć istotę kwestyi polskiej i galicyjskiej.

Sz.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Zmiany w układzie politycznym stronnictw Królestwa.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 20 lutego.

Następstwa oparcia życia politycznego w Królestwie o jedną stałą oś, jaką stanowi istnienie i rozwój Rady Stanu, poczynają się coraz wyraźniej przejawiać. Odbiło się to najwyraźniej na odbytych tu w ostatnich dniach zjazdach Rady Narodowej i Cent. Kom. Narodowego (C. K. N.) Rada Narodowa po powołaniu do życia Rady Stanu, nie miała ściśle określonej fizyognomii i zakresu kompetencyi. Nie było wiadomem, czy to organ opiniodawczy, czy dyskusyjny, czy doradczy, czy też — jak tego niektórzy chcieli — wykonawczy. Kres tej niepewności położyło ostatnie plenarne posiedzenie. Wprawdzie na to plenarne zebranie zjawiła się stosunkowo nieliczna ilość członków (około sześćdziesięciu), gdyż zaproszenia dla członków z okupacyi austryackiej na czas nie zostały doręczone — mimo to jednak zebranie to wyjaśniło sytuacyę Rady Narodowej wobec kół politycznych kraju.

Przewodniczył temu plenarnemu zebraniu prof. Władysław Smoleński, przy współudziale pp. Targowskiego, Kamienskiego, Kaczyńskiego, dra Ant. Natansona i Stan. Śliwińskiego. Referat o pracach zarządu i o ogólnej sytuacyi politycznej wygłosił p. Thugutt. Projekt nowej organizacyi Rady Narod. przedstawił p. Popiel. Wedle tego projektu — jednostajnie przez zjazd przyjętego — wyboru członków Rady Narodowej dokonują zjazdy miejskie i powiatowe. 217 delegatów wybierają powiaty. 49 delegatów wybiera 23 miast Królestwa, 50 delegatów Warszawa. Prawo udziału w zjazdach mają wszyscy obywatele, którzy przyjmą deklaracyę polityczną Rady Narodowej, stwierdzającą konieczność stworzenia jak najsilniejszej armii i rządu; zaczątek pierwszej stanowią Legiony, drugiego Rada Stanu, której nakazom i kierownictwu należy się bezwzględnie poddać. Rada Narodowa ma być organem opiniodawczym.

Projekt ten organizacyjny wywołał ożywioną dyskusyę, w której brali udział między innymi pp. Makowski, Łypacewicz, Życki, Zbrowski, Thugutt, poczem projekt uchwalono.

Temsamem więc Rada Narodowa, jako międzypartyjne zrzeszenie otrzymuje ściśle określony charakter: staje się tylko organem opiniodawczym

Uchwalono też projekt deklaracyi politycznej, jaką każdy członek Rady Narodowej ma złożyć. Deklaracya ta brzmi:

„W warunkach, jakie wojna i wynikły z niej akt 5 listopada wytworzyły na ziemiach polskich, uznaje zebranie polityczne, odbyte dnia... w... wielki moment dziejowy, w którym do bezpośredniej pracy nad odbudową państwowości własnej przystąpić niezwłocznie należy. Jedyną dziś dla Polski wskazaną drogą jest wydobycie z kraju sił możliwie największych dla rzucenia ich na szalę wypadków. — W pierwszym rzędzie dążyć należy do stworzenia możliwie największej armii narodowej, któraby sprawę polską wzmogła i zabezpieczyła, do stworzenia rządu, któryby siły kraju tak dziś znaczne jeszcze, wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał. Taki zaczątek rządu widzą zebrani w Tymczasowej Radzie Stanu, której nakazom i kierownictwu gotowe są poddać się bezwzględnie, taki zaczątek armii widzą w bohaterskich Legionach, które jak najszybciej za kadry wojska polskiego uznane być winny i uzupełnione drogą ochotniczego na razie werbunku. Dla wzmożenia siły aktywnej społeczeństwa polskiego uznają zebrani za niezbędne zorganizowanie i uzbrojenie należytą powagą opinii publicznej krajowej i w tym celu za uwierzelni organ opiniodawczy dla odradzającej się Polski uznają zawiązaną w Warszawie dnia 15 listopada roku zeszłego Radę narodową".

Bardziej skomplikowaną okazała się kwestya likwidacyi Centralnego Komitetu Narodowego. Składał się on z pięciu członków, z których dwa (N.Z.R. i P.P.S.) były najsilniejsze i ton nadawały. Otóż na ostatnim zjeździe zgłosiły swe wystąpienie z C. K. N. trzy człony: Polska Partya Socyalistyczna, Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości — tem samem więc większość stronnictw, w skład C. K. N. dotychczas wchodzących. Lecz i dwa pozostałe stronnictwa, a mianowicie stronnictwo ludowe z pp. Osieckim, Pawlikowskim, Nocznickim na czele i Partya Niezawisłości, której firmę nadaje p. Medard Downarowicz, zastrzegły się, iż zachowują wolną rękę w realizowaniu swych programów partyjnych, co tem bardziej jest znamiennem, że i w stronnictwie ludowem (dawne „Zaranie") nurtuje myśl separacyi, a w najbliższy czwartek zjazd ludowy nad tem ma się właśnie naradzić. Jeśli dodamy, że podobnie, jak pierwszy prezes C. K. N. p. Bolesław Lutomski, tak i ostatni prezes radca stanu Artur Śliwiński ostatnio zrzekł się prezesury — wówczas dojdziemy do wniosku, że C. K. N. po odseparowaniu się odeń P. P. S., N. Z. R. i Związku Niepodległości przestał właściwie istnieć.

Na ostatnim zjeździe C. K. N. brało udział około 100 uczestników; z tych połowa urządziła secesyę, a reszta postanowiła dalej firmę utrzymywać, jednak z tem, że a) C. K. N. przestaje być związkiem partyj politycznych, b) staje się organizacyą bezpartyjną, c) opracowuje nowe podstawy organizacyjne, które mają być przedstawione następnemu zjazdowi na „prima Aprilis".

Temsamem zatem C. K. N. zlikwidował właściwie swą działalność, jaką dotychczas wykonywał w Królestwie. Fakt ten pociąga za sobą poważne konsekwencye dla układu sił politycznych i dla stanowiska i oparcia całego szeregu jednostek w funkcyach publicznych zarządów miast i Rady Stanu.

Następcy Rasputina.

O nowym kandydacie w miejsce Rasputina zamieszcza „Utro Rossiji" w numerze z 28 stycznia następujące uwagi:

„Petrograd w żaden sposób nie może obejść się bez „starców". Gdy z tej lub innej przyczyny miejsce modnego wróżbity wakuje, usłużne salony wyższego świata szukają natychmiast nowego pielgrzyma, aby [illegible] powietrze Petrogradu, broń Boże, nie zosta[illegible] wieszczych a zagadkowych słów, których potęga polega na tajemniczym braku sensu i trwożącej niezrozumiałości. Obecnie dla nudzących się na światowych żurfiksach gości atrakcyą jest wywieziony niedawno z gubernii kałuskiej „starzec" Koliaba, który po raz pierwszy zjawił się w Petrogradzie przed 10 laty i znany jest w salonach pod nazwą Miti z Kozielska. W latach 1905—6 Koliaba był w centrum [illegible] ków politycznych, lecz dla niewtajemniczonych [illegible] ksyty za pomocą drogich firanek i ciężkich draperyj arystokratycznych pałaców. Chciwie i z ciekawością usiłowano odgadnąć tajemnicze znaczenie nieartykułowanych dźwięków, które z ogromnym wysiłkiem i stratą energii wydobywał ze swej krtani ten niemowa chłopek". W 1906 roku sprowadzono z Paryża okultystę p. Gerard Ancosse'a, znanego pod pseudonimem dra Papus'a. Miał on spotkać się z Mitią i wybadać jego siłę czarodziejską, lecz do tego nie doszło, Papus szybko opuścił Petrograd.

Autor wspomnień o Miti poznał go osobiście w następujących okolicznościach:

„Jednym z wyników praktycznych jego znajomości z dostojnikami izby gwiaździstej było to, iż z rozporządzenia ówczesnego ministra kolei, ks. Chilkowa, Miti wydano bilet wolnej jazdy na wszystkie koleje" I oto Mitia począł jeździć i zbierać fundusze na budowę cerkwi; w jednej z takich podróży przy wybieraniu miejsca na cerkiew w pobliżu stacyi Aprielewka kolei Briańskiej poznał go autor cytowanych wspomnień:

Mitia wędruje zazwyczaj w towarzystwie dwóch kobiet z ludu. Jedna z olbrzymim wolem, druga młoda, sprytna baba, wykłada istotne znaczenie jego przepowiedni. W wielu miastach Mitia ma swoje wielbicielki i czcicieli. Po przybyciu odwiedza zawsze swych przyjaciół. W Kozielsku ma on teraz własny dom. W karyerze salonowej Koliaby była duża przerwa. Teraz po paru latach bezczynności wyciągnięto go z zapomnienia i wezwano do pracy.

„Dziennik Kijowski" z 1 lutego donosi:

W Carycynie od pewnego czasu znajduje się mnich, przeważnie rozwijający swą działalność na przedmieściach. Mnich nazywa siebie Heliodorem. Niedawno mnich ten podczas nabożeństwa w monasterze usiłował wygłosić kazanie, lecz nie pozwolił na to kapelan klasztorny. Okazuje się, że ów „mnich" jest prostym włościaninem, udającym znanego Heliodora. Zwolennicy Heliodora uznają owego włościanina za prawdziwego Heliodora. — Gdy mówiono im, że przecież między Heliodorem a tym włościaninem niemasz żadnego fizycznego podobieństwa — odpowiadali:

— Nasz ojczulek zmienił się.

Nowy Heliodor cieszy się wielkim szacunkiem. W cerkwi podchodzą ludzie do niego i całują jego ręce. Wielu nazywa go „batiuszką".

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

Z odbudowy Galicyi. Krak. „Tygodnik Rolniczy" zamieszcza następujące sprawozdanie inż. St. Szpaka z odbudowy spalonych miejscowości w powiecie dąbrowskim z czas od 1 września 1915 do 30 listopada 9116 r. Całą odbudowę prowadzono we własnym zarządzie. Materyały zakupiono u 14 różnych firm bezpośrednio i magazynowano je w Dąbrowie, Żabnie, Szczucinie, Oleśnie, Kłyżu i Olfinowie. Zakupiono i sprowadzono: drzewa za sumę 1,049.462 koron, dachówek za 75.792 kor., gąsiorów za 7.466 kor., cegły za 15.000 kor., wapna za 1.500 kor., szkła za 7.320 kor., drzwi i okien za 8.643 kor. — Razem z przewozem, materyałem, robocizną i administracyą w tym czasie kwotę 1,235.344 kor.

Z powyższych materyałów sprzedano za sumę 63.312 kor., resztę za 1,172.032 kor., rozdano na budowę bezdomnych. Z zakupionych materyałów wybudowano w 46 gminach: nowych budynków mieszkalnych 310, nowych stajen 158, nowych stodół 423, domków prowizorycznych 34, zrekonstruowano domów 246, stajen 94, stodół 200, razem 1.525 o zab. pow. 118.864 m². Średnio zabudowana powierzchnia wynosiła jednego domu 66 m², stajni 32², jednej stodoły 108 m², domku prowizorycznego 10². Koszta przeciętne budowy przedstawiają się następująco: nowego domu 1.950 kor., nowej stajni 600 kor., nowej stodoły 530 kor., domku prowizorycznego 150 kor., rekonstrukcya pojedynczego budynku 370 kor.

Koszt 1 m² zabudowanej powierzchni wynosił: nowego domu okrągło 29 kor., nowej stajni okrągło 19 kor., stodoły okrągło 5 kor. 50 hal., domku prowizorycznego okrągło 15 kor., rekonstrukcya okrągło 5 kor. Koszt dostawy materyałów ze składów na miejsce budowy, oraz znaczną część kosztów robocizny pokryli obdarowani subwencyą.

Ze subwencyi w materyałach w owym czasie korzystało 937 rodzin, a średnio 4685 osób. Ze względu na prowadzenie racyonalnej administracyi całego interesu we własnym zarządzie koszt jej wynosi tylko 18.119 kor., czyli okrągło 1.47 procent ogólnych wydatków.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejsk. Biura statystycznego, ruch ludności w miesiącu listopadzie przedstawia się następująco: 1. Zawarto 99 związków małżeńskich, między którymi było 83 rz. kat., 2 gr. kat., 1 ewang., 12 izral. i 1 bezwyzn. W 73 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 19 wdowie z wolnemi, w 7 wdowie z wdowiemi. 2. Dzieci żywych urodziło się 278, nieżywych 11, razem 289: w tem ślubnych 149, nieślubnych 140 (!), rzym.-kat. 219, gr.-kat. 2, ewang. 2, izrael. 65, inne 1. — 3) Urodzeń bliźniaczych było 2. — 4) Zmarło osób 335, w czem Krakowian 214, obcych 121. — Osób wyznania rzymsko-katolickiego zmarło 260, gr.-kat. 13, ewang. 4, izrael. 45, innego 13. Na gruźlicę zmarło osób 73, na zapalenie płuc 26, na choroby serca i naczyń krwionośnych 29, na uwiąd starczy 14, na nowotwory 35, na tyfus brzuszny 6, na płonicę 8 i t. d. 5) Na choroby zakaźne zapadło w Krakowie 200, obcych 64, razem 264 osób. Z pomiędzy osób miejscowych zachorowało na płonicę 76 osób, na różę 39, na błonicę 27, na ospicę 18, na dur brzuszny 12, na odrę 10, na krztusiec 8 i t. d.

Pogrzeb ś. p. dra Stanisława Dobrowolskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby pod l. 2 przy ulicy Podwale, przy bardzo licznym udziale publiczności krakowskiej. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. profesor dr Sieniatycki w asystencyi licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W pogrzebie między innemi wzięli udział: ks. biskup Nowak, namiestnik bar. Diller, delegat Adam Fedorowicz, prezydent dr [illegible] rektor dr Szajnocha z członkami senatu i licznem gronem profesorów, lekarze krakowscy cywilni i wojskowi, wreszcie liczna rzesza publiczności. Przemówień na życzenie rodziny zmarłego profesora nie było.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna z dniem 24 b. m. (sobota) wieczorne seminaryum oświatowe. I. cykl (praca pozaszkolna wśród dzieci), obejmie wykłady o książkach dla dzieci i czytelnictwie dziecięcem: dr I. Młodowska; o wycieczkach przyrodniczych dla dzieci: dr Bergrünówna; slöjd, jako kształcenie poczucia ładu i piękna: p. Bergrünówna; prowadzenie zabaw dziecięcych: p. M. Kraskowska; skauting: p. Bobrowska. — II. cykl (o formach pomocy dla samouków i wydawnictwach dla samouków), historya: p. H. Witkowska; nauki [illegible] p. dr S. Młodowska; nauki społ[illegible] p. [illegible] Zofia Daszyńska-Golińska; literatura: p. Wł. Weychert-Szymanowska; samokształcenie wychowawców: p. H. Orsza-Radlińska. — III. cykl, książka i biblioteka: wskazówki dla korzystających z książek: p. H. Orsza-Radlińska. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem. Szczegółowego rozkładu godzin udziela i zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Wpis na trzy cykle 3 K; na I. cykl 1 K 50 h, na pojedynczy wykład wstęp 40 h.

Jubileusz 700-letni klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie. W przyszłym roku przypada siedmsetna rocznica założenia klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie. Zakon kaznodziejski, pragnąc upamiętnić wielką rocznicę, zwrócił się do Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa, ofiarując czynny i finansowy współudział w ogłoszeniu pamiątkowej publikacyi, wiążącej się z historyą klasztoru Dominikańskiego w Krakowie. Zarząd Towarzystwa miłośników propozycyę przyjął i uchwalił rocznik Towarzystwa za rok 1918 poświęcić temu jubileuszowi.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty świetna komedya Stefana Krzywoszewskiego: »Zmartwienia pana Hamelbeina«, która w naszych artystach tak doskonałych znalazła wykonawców. Jutro po raz ósmy „Wilki w nocy" Rittnera. — Na sobotę przygotowuje dyrekcya wznowienie doskonałej komedyi Gabryeli Zapolskiej: »Moralność pani Dulskiej« z p. Heleną Czarnecką w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj premiera, pierwszy raz przez naszą scenę ludową wystawianego »Właściciela Kuźnic« Jerzego Ohnet'a z p. Olską w roli Klary, a p. Fr. Frączkowskim, jako Filipem Derblay. Podniosła ta i pełna poważnych walorów sztuka będzie niewątpliwie pożytecznym nabytkiem repertoaru teatru ludowego, a staranne przygotowanie, oraz gra najwybitniejszych artystów zapewniają jej dobre wykonanie. Jutro melodyjna »Księżniczka czardasza«.

»Czwórka«. Drugie ciągnienie biletów-losów na wystawie obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) odbyło się wczoraj. Bilet niebieski Nr 223 wygrał pejzaż W. Krycińskiego, zaś bilet żółty Nr 422 wygrał »Kwiaty« Fabijańskiego. Właściciele wygranych biletów zechcą się zgłosić po odbiór obrazów do końca lutego b. r. Wystawa jest otwartą codziennie od godziny 9 rano do zmierzchu.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) mówić będzie we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 7 wieczorem redaktor Tadeusz Dąbrowski o »Wilkach w nocy« Tadeusza Rittnera. Prelegent omówi psychologiczną metodę oceniania postępków ludzkich, oraz budowę komedyi, na niej opartą, którą po raz pierwszy wprowadził w komedyi nowoczesnej Bernard Shaw. Następnie przedstawi fałszywe punkty w ostatniej komedyi Rittnera i »literackie rezerwy«, któremi autor usiłuje przesłonić niedomagania koncepcyi swego utworu.

Przedstawienie w szpitalu wojskowym. Onegdaj odbyło się w szpitalu VII. na oddziale III. przedstawienie amatorskie, urządzone siłami młodzieży z towarzystwa, a staraniem patronessy wymienionego szpitala z ramienia sekcyi Opieki szpitalnej »Czerwonego Krzyża«, p. Ludmiły Medveczky. Odegrano trzy jednoaktówki: »Fatalna szafa«, »Dwóch głuchych«, oraz »Ostatnie dwa guldeny«. Na przedstawieniu, oprócz chorych żołnierzy, obecnych było wielu zaproszonych gości, między innymi panie ze sekcyi Opieki szpitalnej, dalej komendant szpitala dr Wodniecki, dr Gebel, dr Niedźwiecki i wielu innych. Wszyscy wyrażali się o grających z największem uznaniem, a chorzy nie mieli słów wdzięczności dla inicyatorki tej niespodzianej a tak miłej dla nich rozrywki.

Sprzedaż mąki. W styczniu wprowadzono — jak wiadomo — rejonową sprzedaż mąki w naszem mieście. Karty mączne realizować można tylko w przydzielonych sklepach. W organizacyi jednak rozdziału mąki popełniono znaczny błąd, mianowicie mąkę czarną przydzielono do wszystkich, natomiast mąkę białą tylko do niektórych sklepów. — Rezultat tego rozdziału jest taki, że znaczna część odbiorców pozbawioną jest możności nabywania tej minimalnej ilości białej mąki, jaka na podstawie kart na osobę przypada. Rozdział ten należałoby w interesie ludności rozszerzyć na wszystkie sklepy.

Od dłuższego czasu szerzą się w Krakowie skargi na jakość czarnej mąki, nabywanej w sklepach do wypiekania chleba. Mąka ta często jest niemożliwą do użycia; zawiera bowiem mnóstwo przymieszek, szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Ogólny brak mąki w Krakowie i na prowincyi wywołał niewielki zresztą handel pokątny mąki. Mianowicie włościanie i włościanki z Królestwa Polskiego przynoszą tutaj na plecach lub w koszykach pewne zapasy mąki »białej«, »szlachetnej«, za którą biorą po 4—5 K za 1 kilogram. Z braku innej, zapasy te znajdują chętnych nabywców, mimo wygórowanych cen. Przy nabywaniu tej mąki należy jednak być bardzo ostrożnym, gdyż na oko przedstawia się ona bardzo ładnie, przy bliższem zbadaniu jednak okazuje się, że jest ona fałszowaną, gdyż zawiera liczne domieszki, między innemi mąkę z bobu; wartość jej nie stoi w żadnym stosunku do ceny. Pieczywo, pochodzące z takiej mąki, jest gorzkie i kleiste i dlatego wskazaną jest ogromna rezerwa przy kupowaniu tych »skarbów«.

Dzięki tej mące z bobem i innymi przysmakami, dowożonej zresztą w znikomych ilościach do Krakowa i sprzedawanej po cenach lichwiarskich, powstały w pewnych kołach wiedeńskich legendy o rzekomych olbrzymich składach i ukrytych magazynach mącznych w Krakowie i w kraju, o ogromnych zapasach wszelkich środków spożywczych, o sprzedaży mąki, chleba i innych artykułów bez kart, o zbytkach i wprost rajskich stosunkach w dziedzinie aprowizacyi naszego kraju. Opowiadania te są legendą, pozbawioną wszelkiej podstawy, a podawaną tendencyjnie przez ludzi, którym zależy na tem, ażeby opowiadania te i bajki brano za fakta. Powołane czynniki winny się zająć są sprawą i sprostować liczne fałsze z tej dziedziny, które nam mogą szkodzić.

Pierwszy tramwaj w Podgórzu. Dzielnica podgórska w stałym swoim rozwoju doczekała się nareszcie »własnego« tramwaju, który ją jeszcze silniej związał ze starym Krakowem. Na razie podgórska linia tramwajowa prowadzi od trzeciego mostu do tamtejszego rynku, gdzie na wiosnę założoną będzie pętlica dla normalniejszego ruchu wozów. Otwarcie tej lini nastąpiło wczoraj rano, a sama uroczystość odbyła się cicho, w tajemnicy nawet przed publicznością, której o tem — nie wiadomo, z jakiego powodu nie zawiadomiono. Tramwaj podgórski stanowi przedłużenie linii, prowadzącej z dworca towarowego przez ulicę Sławkowską, Rynek krakowski, ulicę Starowiślną, trzeci most do Rynku podgórskiego. Na linii tej kursują wozy Nr 3. Dotąd jeszcze nie ogłoszono przystanków na tej nowej linii, ani też rozkładu jazdy. Prasa krakowska tylko przypadkowo dowiedziała się o otwarciu tej linii, a przecież jest to ważny wypadek w dziedzinie rozwoju komunikacyi miejskiej Wielkiego Krakowa.

Przez cały dzień wczorajszy ruch tramwajowy w dzielnicy podgórskiej był bardzo ożywiony, wozy wszystkie były przepełnione. Próbna jazda udała się w zupełności. Nie brakło nawet Krakowian, którzy z ciekawości wybrali się w podróż nowym tramwajem do Podgórza. Dzielnica ta traci coraz więcej i coraz szybciej swój dawny odrębny charakter, asymilując się z Krakowem.

Ruch pocztowy. Dyrekcya poczt zawiadamia, że na czas do 24 lutego włącznie ograniczone zostało w Galicyi i w innych krajach koronnych monarchii przyjmowanie pakietów prywatnych tylko na pakiety tak zwane »konieczne«, zawierające drożdże i do poczt polowych, tudzież na przesyłki pieniężne.

Z kraju.

Nagroda za wykrycie kradzieży 600.000 koron. W przesyłce pocztowej, wartości dwa miliony koron, nadanej dnia 21 grudnia ubiegłego roku w urzędzie pocztowym w Ołomuńcu przez filię Banku austryacko-węgierskiego w Ołomuńcu do ekspozytury tego Banku w Lublinie, ważącej przy nadaniu 7 kilogramów 350 gramów, skonstatowano w Lublinie brak części zawartości w kwocie 600 tysięcy koron, w banknotach 1.000-koronowych. Stwierdzono przy tem że zawierająca tę przesyłkę drewniana skrzynka, okuta żelaznemi obręczami i opieczętowana ośmioma lakowemi pieczęciami, z których cztery umieszczone były na spojeniu wieka ze ścianami bocznemi, a cztery na spojeniu ścian bocznych z dnem, została w drodze przez niewyśledzonych dotąd sprawców otwartą przez odchylenie dna i obrabowaną, a następnie w miejscu otwarcia z powrotem zabitą i olakowaną przy pomocy podrobionych pieczęci filii Banku w Ołomuńcu.

Przesyłka powyższa szła z Ołomuńca do Lublina drogą przez Przerów, Kraków, Trzebinię i Szczakowę i zalegała dłużej w Szczakowej.

Wobec bardzo znacznej szkody zarządu pocztowego, ogłosiła dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie na podstawie reskryptu ministerstwa handlu nagrodę pieniężną za wykrycie skradzionych pieniędzy w wysokości 5 procent od odzyskanej z powrotem gotówki z tem, że rozdział i przyznanie tej nagrody uskuteczni samo ministetrstwo handlu według własnego swobodnego uznania z wyłączeniem drogi prawa.

W krakowskim sądzie karnym toczą się dochodzenia przeciwko pięciu funkcyonaryuszom pocztowym ze Szczakowej w tej sprawie.

Oświęcim, 20 lutego. (Pod znakiem dobroczynności. — Ku czci prezydenta Rutowskiego). Z inicyatywy p-ni burmistrzowej Mayzlowej odbył się ubiegłej soboty w sali teatralnej koncert dzieci, z którego czysty dochód został przeznaczony dla ubogich dzieci. Wszystkie produkcye naszych milusińskich wypadły ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Po zakończeniu części muzykalno-wokalnej odegrali mali wykonawcy obrazek sceniczny „Kłopoty Zosi" również z dużem powodzeniem. Czysty dochód około 150 K przeznaczono na programem objęte cele.

Analogiczne zabiegi w tym samym kierunku rozwinął tut. Zakład Salezyański, który obok wzorowo prowadzonego właściwego Zakładu założył zaraz z wybuchem wojny „Oratoryum świąteczne", gdzie gromadzi się młodzież w wolnych od nauki i pracy godzinach, a zatem przedewszystkiem w niedziele i święta i tutaj pod okiem XX. Salezyan spędza uczciwie i pożytecznie czas na wspólnych, odpowiednich rozrywkach i pogadankach. Praca Zakładu okazała się celową, gdyż co niedzieli gromadzi się około 200—300 chłopców, którzy korzystają z nauki katechizmu, mają stosownie do wieku konferencye religijne, odpowiednie rozrywki, a kilka razy do roku wspólne wycieczki. Obecnie okazała się potrzeba przyjść ubogim chłopakom z pomocą. Staraniem Zakładu i siłami Zakładu odbyły się dwukrotnie produkcye muzykalno-wokalne, z których czysty dochód przeznaczono na zakupno ubrań, koszul i drewniaków dla ubogich chłopaków. W ten sposób zebrano około 1000 K, za które zakupiono powyż wspomniane przedmioty i rozdzielono je uroczyście 55 chłopcom ubiegłej niedzieli.

Za udzielanie skutecznej opieki i pomocy ubogiej młodzieży należy się Zakładowi Salezyańskiemu rzetelne uznanie.

Jak pisaliśmy, postanowił Oświęcim powitać wracającego z tułaczki wygnańczej prezydenta Rutowskiego na granicy Galicyi. Ponieważ projekt ten został z powodu zbyt wczesnego przejazdu pociągu przez Oświęcim uniemożliwiony, przeto postanowiono uczcić zasłużonego prezydenta na zebraniu obywatelskiem w Krakowie. W tym celu udała się do Krakowa ubiegłej niedzieli osobna delegacya, w której skład wchodzili obok burmistrza Mayzla także radni pp. dr Slósarczyk i Orłowski.

Nowy Targ, 20 lutego. (Wieczór muzyczny). Wieczór muzyczno-plastyczny, urządzony w ubiegłą sobotę w sali »Sokoła« przez profesora St. Bursę, cieszył się wielkiem powodzeniem. Oprócz cenionego śpiewaka, którego piękny śpiew wywarł nader miłe wrażenie, wystąpiła jedna z jego utalentowanych uczenic, p. Miłosława Dołężanka, przedstawiając obiecujący materyał wokalny. Niezwykłem uzupełnieniem programu był współudział młodocianej tancerki plastycznej, p. Stanisławy B., jednej z najzdolniejszych uczenic p. Niny Dolli, która w stylowych kostyumach wykonała szereg produkcyj mimiczno-plastycznych. Produkcya ogólnym artystycznym tonem wywarła nader dodatnie wrażenie na wypełniającej salę publiczności.

Zjazd lekarzy wojskowych we Lwowie. »Gazeta Lwowska« donosi pod datą 20 b. m. Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczęły się obrady zjazdu lekarzy wojskowych zakładów sanitarnych drugiej armii. W sali Towarzystwa muzycznego przy ulicy Chorążczyzny l. 7 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Komendant grupy armii, gen.-pułkownik Boehm-Ermolli, wygłosił mowę powitalną, poczem otwarcia zjazdu dokonał szef sztabu armii generał-major dr Bardolff. Następnie obrady zagaił lekarz sztabowy dr Frühauf, a generał-lekarz sztabowy radca dworu prof. dr Paltauf wygłosił referat o leczeniu ran w wojnie. Po południu, oraz przez oba dni następne zostaną wygłoszone referaty z różnych dziedzin chorób.

Na zjazd przybyła już i przybywa dalej znaczna liczba lekarzy, których na dworcu kolejowym przyjmują przedstawiciele komitetu zjazdu i wskazują wyznaczone kwatery.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w hotelu Krakowskim. — W zjeździe bierze udział kilku dziennikarzy z kwatery prasowej, których zadaniem jest wydawanie oficyalnych obszernych sprawozdań z przebiegu obrad zjazdu. Bierze także udział w zjeździe znaczna liczba lekarzy armii niemieckiej i tureckiej.

Pożary we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą pod datą 20 b. m. o dwóch jednocześnie pożarach, z których jeden przybrał znaczniejsze rozmiary. Wybuchnął on około godziny 10 rano w wielkiej kamienicy w śródmieściu. U zbiegu ulic Zielonej i Jasnej (ulica Zielona l. 17) rozpoczęła się nagle palić 4-piętrowa kamienica, jedna z najokazalszych przy ulicy Zielonej. Pożar wybuchł w kopule kamienicy, którą w krótkim przeciągu czasu objęły płomienie, rozszerzając się szybko na czwarte piętro. Nad ulicą Zieloną błysnął płomień pożaru i smuga dymu, jakiej we Lwowie w śródmieściu od dawna nie oglądano. Pożar rozszerzył się głównie wskutek małej liczby strażaków ogniowych i dwóch zaledwie sikawek, które gasiły ogień. — Kompania wojska zamknęła ulicę i pilnowała porządku. Kilkunastu strażaków dokonywało iście heroicznych wysiłków, aby pożar zlokalizować i nie dopuścić go do niższych piątek, które mieszkańcy w pośpiechu opuścili. — Przyczyna wybuchu pożaru dotąd nieznana. Podobno w kopule kamienicy mieściła się praczkarnia, czy też jakieś inne przedsiębiorstwo, zdaniem innych był tam skład spirytusu.

W godzinach południowych ogień nie był jeszcze zlokalizowany. Pożar ogarnął górne piętra, wreszcie stojąca w płomieniach kopuła i jej wiązania runęły z hukiem na ulicę. Na miejscu wypadku zjawił się komendant miasta generał-major Riml. Akcya ratunkowa trwała do godziny 4 po południu.

Równocześnie zaalarmowano straż pożarną o tej samej porze do wypadku ognia, który się wydarzył przy ulicy Gródeckiej pod l. 82, gdzie w sklepie zajęła się benzyna. Do wypadku wyruszył drugi mały tren straży pożarnej.

Z ziem polskich.

W Miechowie, w rocznicę bitwy miechowskiej, dnia 17 lutego 1863 roku, odbyło się nabożeństwo żałobne za powstańców poległych, a pochowanych na cmentarzu miejscowym. Po nabożeństwie wyruszył z kościoła pochód uroczysty na cmentarz. — Na czele szedł oddział legionistów polskich, pod wodzą oficerów, następnie liczny zastęp uczniów gimnazyum z profesorami, uczniowie i uczenice szkoły ludowej, wreszcie gromady mieszkańców. — Po odśpiewaniu pieśni żałobnych i złożeniu pięknego wieńca na mogile poległych bohaterów, przemówił p. Wiśnicki, kreśląc historyczne wspomnienie klęski miechowskiej, w której całe miasto zostało zrabowane i spalone przez barbarzyńskie żołdactwo. Następnie przemawił p. Spychalski, chorąży 2-go pułku ułanów polskich, wyrażając głęboką cześć dla poległych bojowników za Ojczyznę i nawołując do wstępowania w szeregi tworzącej się armii polskiej, na której cześć wzniósł okrzyk powtórzony przez obecnych.

Debiut Krakowianki w operze warszawskiej. — W poniedziałek po raz pierwszy wystąpiła w Teatrze Wielkim w operze Gounoda »Faust« w partyi Małgorzaty Krakowianka p. Ewa Bandrowska, córka posła dra Ernesta Bandrowskiego. Debiut był nadzwyczaj udatny i prasa warszawska nie szczędzi debiutantce pochwał, wróżąc jej wielką przyszłość i karyerę artystyczną. I tak pisze sprawozdawca »Głosu Stolicy«:

»Większej pochwały p. Ewie Bandrowskiej oddać nie mogę, jak stwierdzając, że tylko dzięki niej można było wczoraj wytrwać do końca nudnego, bardzo nudnego przedstawienia.

Rzadką na gruncie warszawskim jest staranność, z jaką młodziutka śpiewaczka była przygotowana do wczorajszego pierwszego jej publicznego występu. Tembr głosu jej jest miły, miękki, może aż nazbyt miękki, i powiewny. Technika głosowa doskonale wyrównana. Każdy ton wyraźnie jest postawiony, co nie zatraca się również w pasażach. Tu żadna nuta, żaden pochód melodyczny nie były zamazane. P. Bandrowska posiada znakomitą szkołę. Niemniej jej warunki zewnętrzne przedstawiają się bardzo korzystnie. Grała z prostotą i naturalnym wdziękiem; baczną zwracając uwagę na dyrygenta, utrzymywała się zawsze w rytmie właściwym. Szczerze więc winszują p. Bandrowskiej talentu i pracy«.

Sprawozdawca »Kuryera Warszawskiego« o debiucie pisze:

»Okazało się, że p. Bandrowska nie tylko jest odważną, lecz że umie wybornie panować nad nerwami; jest to prawie nieprawdopodobnem, takiego jednak doznawało się wrażenia, jak gdyby artystka nie miała żadnej tremy; głos jej nie drżał, w grze nie okazywała najmniejszego zakłopotania. Prawda, że umiała swoją partyę wybornie: nie spoglądała prawie wcale w stronę kapelmistrza, a pomimo to ani razu nie pomyliła się w takcie. Przedewszystkiem tedy na jej dobro zapisać należy muzykalność, o której świadczy również czystość intonacyi. W grze scenicznej nie było nic automatycznego, nic wyuczonego; wszystko logicznie pomyślane i wykonane z prostotą i wdziękiem; dowodzi to inteligencyi i talentu aktorskiego. Głos, bardzo mile brzmiący, wydał mi się w średnim i dolnym rejestrze nie dosyć silnym, zwłaszcza w zespołach; nie można jednak przesądzać o tem przy pierwszym występie na scenie, może śpiewaczka oszczędzała sił na akt ostatni, w którym też istotnie nie zabrakło jej głosu: a może jednakże trochę tremy tamowało całkowitą swobodę emisyi. W każdym razie debiut można uważać za udatny; zarówno postać (jakby stworzona do roli Małgorzaty), jak śpiew, dykcya i gra, wszystko składało się na wrażenie bardzo sympatyczne«.

Niemniej pochlebnie ocenia występ recenzent »Kuryera Polskiego«:

»Sopran p. Ewy Bandrowskiej odznacza się brzmieniem niezwykle miłem, czystością krystaliczną, miękkością i ciepłem. Intonacya jest zdecydowana, równomierna, emisya prawidłowa. Pod względem artystycznym p. Bandrowska posiada też wiele stron dodatnich — szczerość, prostotę i dobry smak; wczoraj w grze i deklamacyi było kilka momentów, pełnych ekspresyi«.

Nowi członkowie Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Na ogólnem dorocznem zebraniu Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu mianowani zostali członkami honorowymi Towarzystwa pp.: prof. Oswald Balzer ze Lwowa, dr Zygmunt Celichowski z Kórnika (dr Zygmunt Celichowski obchodzi w roku bieżącym 50-letni jubileusz pracy swej na polu naukowem. Towarzystwo Przyjaciół Nauk pośpieszyło więc, aby jako pierwsze złożyć hołd zasłużonemu badaczowi), prof. Tadeusz Korzon z Warszawy, profesor Kazimierz Morawski z Krakowa, prof. Fryderyk Zoll z Krakowa. Członkami korespondentami prof. Ignacy Chrzanowski z Krakowa, prof. Kazimierz Nitsch ze Lwowa i ks. prof. dr Szczepański z Rzymu. Zarząd zamierzał zaproponować na członka honorowego zmarłego przed niedawnym czasem prof. Stanisława Krzyżanowskiego z Krakowa; ponieważ jednak śmierć przedwczesna przecięła pasmo żywota zasłużonego uczonego, przeto Towarzystwo uczciło pamięć jego przez powstanie.

Ze świata.

»Powrót wiosny« w Pradze i Pilźnie. Korespondent nasz pisze z Pragi: »Powrót wiosny«, komedyę Tadeusza Konczyńskiego, wystawiły równocześnie w tym samym dniu dwie sceny czeskie, a mianowicie teatr miejski Vinohrady w Pradze i teatr miejski w Pilźnie w tłomaczeniu Jakóba Rydwana. Sztuka zdobyła na obu scenach wybitne powodzenie i pozostaje w repertoarze, jako atrakcyjna nowość. Krytyka podnosi żywą akcyę, wytworny, dowcipny dyalog i rozwinięcie umiejętne pięknego pomysłu. Artyści na obu scenach grali z wielką starannością. W Pradze rolę Haliny grała p. Baldova, rolę Stefana p. Foltys, oboje bardzo gorąco oklaskiwani przez publiczność. Nowe dekoracye do sztuki wymalowano według szkiców prof. akademii A. V. Hrstka.

Zgon czeskiego malarza w Monachium. »Národní Listy« donoszą z Monachium, że dnia 10 b. m. zmarł tam nagle czeski artysta-malarz i ilustrator Franciszek Hlavatý w 57 roku życia. Wychowanek praskiej Akademii sztuk pięknych, życie całe strawił za granicami kraju. Ostatnie lata przebywał stale w Monachium, gdzie był stałym współpracownikiem »Meggendorfer Blätter«, dla których narysował wiele artystycznych ilustracyj. W ubiegłym roku wystawił dwa wielkie obrazy, z których jeden zakupił »Kunstverein«. Zmarły artysta był bardzo popularnym wśród czeskiej kolonii w Monachium. Pochowany został dnia 14 b. m. w Monachium.

Zakład dla badań psychiatrycznych w Monachium. W najbliższym czasie powstanie w Monachium wielki zakład dla badań psychiatrycznych i szukania środków dla leczenia chorób umysłowych. Na koszta budowy i urządzenia tego zakładu złożono do rąk króla Ludwika 1,700.000 marek.

Kwestya litewska w Szwajcaryi. Dzienniki zagraniczne donoszą, że kilku szwajcarskich literatów i uczonych, między innymi B. Vallotou, Aug. Forel i przywódca socyalistyczny Grimau ogłosili w dziennikach szwajcarskich odezwę, wzywającą do zawiązania komitetu, któryby zajął się zbadaniem kwestyi litewskiej.

Nowe urzędy pocztowe w Serbii. Dyrekcya poczt komunikuje: Na okupowanem terytoryum Serbii otwarte zostały dla ruchu prywatnego etapowe urzędy pocztowe w Bogatic, Krupań i Loznica w/S. Dopuszczone są do transportu pocztowego w obrocie: a) do wmienionych urzędów: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety) i próbki towarowe; b) od nich: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. — Funkcyonują one także w zakresie dopuszczonych przesyłek, jako poczty polowe, dla przydzielonych im wojsk, komend, władz i urzędów.

Odznaczenie. Władysław Zajączkowski, st. zarządca i komendant wojskowych magazynów w Krakowie, odznaczony został odznaką honorową II. kl. Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną za zasługi, położone przy urządzaniu zakładów sanitarnych twierdzy krakowskiej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 22 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina«, komedya St. Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 22 b. m.: (po raz pierwszy): »Właściciel Kuźnic«, dramat w pięciu aktach Jerzego Ohneta.

W piątek dnia 23 b. m.: „Księżniczka Czardasza", operetka E. Kalmana.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

Piątek, dnia 23 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Ludwik Birkenmajer: »Zdobycze polskie w naukach ścisłych«. Część II.

Wydawnictwa Instytutu ekonomicznego NKN.

W szeregu wydawnictw naukowych, jakie wyszły staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. w zakresie stosunków gospodarczych i społecznych na ziemiach polskich, ukazała się świeżo w handlu księgarskim obszerna książka dra ekonomii publ. ks. Adama Mytkowicza p. t. „Powstanie i rozwój emigracyi sezonowej". Ks. dr Mytkowicz znany jest z kilku prac, poświęconych wychodźtwu polskiemu, którego badaniu poświęcił się specyalnie. Książka ks. dra Mytkowicza zawiera bogaty materyał statystyczny i faktyczny i rzuca wiele nowego światła na problem emigracyi sezonowej, jeden z najważniejszych procesów współczesnej Polski. Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Książka ks. dra Mytkowicza tworzy XXI zeszyt publikacyj Instytutu ekonomicznego, poświęconych stosunkom gospodarczym i społecznym Polski.

Jak wiadomo wydał Instytut ekonomiczny między innemi prace dra Buzka: „O ludności na ziemiach polskich", prof. dra Antoniego Górskiego: „Braki produkcyi krajowej", Edwarda Milewskiego: „O kooperatywie polskiej", dra Leona Wł. Biegeleisena: „Gospodarczy rozwój nowoczesnej wsi polskiej (2 tomy), prof. dra Tilla: „O noweli do ustawy cywilnej", dra Edwarda Grabowskiego „Rozwój skupień ludności na ziemiach polskich", radcy dworu Romana Inlgardena: „Drogi wodne", prof. dra Kleckiego: „Produkcya mięsa w związku z hodowlą bydła", dra Kleckiego: „Produkcya mięsa w związku z hodowlą bydła", dra Stefana Schmidta: „O kolonizacyi wewnętrznej", dra Kozarcicha: „O unii celnej Austro-Węgier z Niemcami" i t. d. W przygotowaniu są dalsze prace, między innemi praca dra Adama Krzyżanowskiego: „Wojna, a życie gospodarcze".

Dochód z wydawnictw przeznaczony jest na cele inwalidów wojennych.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach między innymi prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kazimierza Rogoyskiego, ministra spraw wewnętrznych bar. Handla i ministra robót publicznych bar. Trnkę.

Ameryka a Austro-Węgry.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 22 lutego.

(Telegram iskrowy przedstawiciela Biura Wolffa). „Associated Press" donosi z Waszyngtonu:

Urzędnicy departamentu stanu oświadczają, że jak spodziewają się, da się uniknąć zerwania stosunków z Austro-Węgrami, przyznają jednakże, że najnowsze oznaki przemawiają przeciwko temu.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 22 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po przerwaniu dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów w sprawie użycia nadzwyczajnych pełnomocnictw na czas wojny, przyszły pod dyskusyę interpelacye.

Pos. Ludwik Hollo (grupa Karolyi'ego) wystosował w interpelacyi zapytanie, czy ze względu na postulaty ludzkości i cywilizacyi dla skrócenia rozlewu krwi nie byłoby wskazanem w konkretnej formie podać warunki pokojowe. Interpelant, zaznaczając, że nie chce tamować wypadków wojennych, zapytuje rząd węgierski, czy byłby skłonnym działać w tym kierunku, aby specyalnie przez parlament wybrana komisya poufnie porozumiała się w sprawie warunków pokojowych.

Prezydent ministrów hr. Tisza, odpowiadając na interpelacyę, wyraził przedewszystkiem oburzenie z powodu twierdzenia mowcy, jakoby chodziło o inną wojnę, jak o wojnę, narzuconą przez nieprzyjaciół. Ekspanzya państw aniemieckiego od r. 1871 była pokojową, gospodarczą i kulturalną i nie zagrażała istnieniu ani interesom żadnego narodu żadnego państwa. Jest przekręcaniem faktów, tendencyjnem, perfidnem i złośliwem, jeżeli nieprzyjaciele sprawę przedstawiają odmiennie. Pokój europejski był zawsze zagrożony, gdy siły państwa francuskiego i rosyjskiego stały do rozporządzenia dla celów politycznych w Europie, a zwłaszcza cały świat był przekonany o pokoju europejskim, gdy siły te związane były przez jakiekolwiek komplikacye gdzieindziej.

Premier wskazał, że przymierze z Niemcami pozostało wiernem swej pokojowej naturze i wytrwało także w czasie wojny. Mocarstwa centralne nie myślą ani minuty dłużej prowadzić wojny, aniżeli to jest koniecznem dla uratowania życia, bezpieczeństwa i interesów istnienia mocarstw. W tem są zgodne zdania wszystkich sprzymierzeńców.

Hr. Tisza oświadczył na końcu: Charakter trwałego pokoju leży w tem, aby on u nikogo nie wywoływał myśli odwetu. Minister nie będzie się wdawał w żadne szczegóły, ale wypowiada przekonanie, że broń zastosowana jest słuszną i odpowiednią i że przyniesie skutek, który jest jedyną przesłanką możliwie rychłego i zadowalniającego pokoju. Prosi o przyjęcie do wiadomości odpowiedzi.

Przed głosowaniem w sprawie przyjęcia odpowiedzi na interpelacyę posłowie opozycyjni opuścili salę z wyjątkiem grupy Karolyi'ego. Odpowiedź przyjęto następnie do wiadomości wszystkimi głosami z wyjątkiem ośmiu posłów z grupy Karolyi'ego.

Obrady głównej komisyi parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 lutego.

W głównej komisyi parlamentu, która się wczoraj ponownie zebrała, sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Zimmermann, przed przystąpieniem do porządku dziennego **dał szczegółowe poufne wyjaśnienia o rozwoju sytuacyi politycznej od dnia 31 stycznia** i omówił stanowisko rozmaitych państw neutralnych, poczem zapowiedział ukazanie się **księgi białej**, zawierającej wymienione noty dyplomatyczne. Sekretarz stanu omówił przy tem wyczerpująco sytuacyę, jaka nastąpiła w stanowisku Ameryki, spowodowanem zerwaniem stosunków dyplomatycznych. W końcu wśród oklasków komisyi wyraził silne zapatrywanie, że **przez stosowanie broni łodzi podwodnych wytknięty cel zostanie osiągnięty.**

Sekretarz stanu urzędu marynarki Capelle w dłuższym wywodzie oświadczył, że oczekiwania, pokładane w nieograniczonej wojnie łodziami podwodnemi, nie tylko się spełniły, ale nawet dały coś więcej. Wskazał na systematyczne zatajanie ze strony prasy angielskiej strat i na pocieszający moment, że nie ma najmniejszego powodu do przyjmowania, jakoby od początku bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi którakolwiek z łodzi podwodnych zatonęła. Zarządzenia obronne ze strony Anglii trzymają się w bardzo ograniczonych granicach. **Na morzu Północnem ruch okrętowy prawie zupełnie ustał, a żegluga neutralna również została niemal wstrzymana.** Wszystko razem wziąwszy, marynarka z całem zaufaniem może oczekiwać dalszego przebiegu wojny łodziami podwodnemi. Oczekiwania, jakie do tej walki łodziami podwodnemi przywiązywał naród niemiecki, zostały w pełni osiągnięte przez dotychczasowe sukcesy.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych dr Helfferich wskazał na silne pogorszenie się zaopatrzenia Anglii w niezbędne artykuły. Zaopatrzenie sojuszników i neutralnych we węgiel przez Anglię aż po koniec grudnia 1916 spadło w porównaniu z rokiem 1915. Liczby wykazują, że zaopatrzenie Anglii zbliżyło się do punktu niebezpiecznego. Z tego stanowiska gospodarczego można z całą stanowczością liczyć na spełnienie się oczekiwań, związanych z wojną łodziami podwodnemi.

Berlin, 22 lutego.

W komisyi głównej parlamentu, po przejściu do porządku dziennego, przemawiał sekretarz skarbu i szczegółowo wyraził zaufanie do położenia finansowego.

Na południowem posiedzeniu toczyła się dalej poufna dyskusya nad położeniem politycznem, przyczem sekretarz stanu dla spraw zagranicznych zabierał kilkakrotnie głos na temat wywodów członków komisyi, i omawiał wywody prasy o rokowaniach z Danią i o rzekomych próbach rokowań z Stanami Zjednoczonymi. Wywody sekretarza stanu znalazły ogólną aprobatę.

Kanclerz Niemiec o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 lutego.

Kanclerz Rzeszy prawdopodobnie we wtorek wygłosi w parlamencie mowę o sytuacyi politycznej.

Ofenzywa włoska na Tryest.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 22 lutego.

„Russkij Inwalid" zapowiada na najbliższy czas niesłychanie gwałtowną ofenzywę włoską, która skieruje się na Tryest. Poczyniono już ostatnie przygotowania do tej ofenzywy. Inne dzienniki rosyjskie wskazują, że generalna ofenzywa koalicyi rozpocznie się ofenzywą włoską.

Z pobytu arc. Maksymiliana w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 lutego.

Arcyksiążę Maksymilian złożył onegdaj wizyty wielkiemu wezyrowi i ministrowi wojny i polecił u innych ministrów i u prezydenta Izby i Senatu złożyć swe karty.

Podczas onegdajszego obiadu rodzinnego siedział arcyksiążę po prawej stronie sułtana.

Onegdaj przed południem dokonał arcyks. rewii wojsk austro-węgerskich, które przebywają w Konstantynopolu. Podczas przybycia arcyksięcia na plac ćwiczeń grała turecka orkiestra „Boże wspieraj". Arcyksiążę rozmawiał z odznaczonymi oficerami, podoficerami i żołnierzami, przyczem wypytywał się ich, gdzie odznaczenia otrzymali. Rewia zakończyła się defiladą wojsk, co do których postawy arcyks. wyraził swe zadowolenie. Wielki tłum ludzi był obecny podczas rewii.

Po południu przyjął arcyksiążę wizytę wielkiego wezyra, a następnie był u uwierzytelnionych tu ambasadorów i posłów i polecił oddać swe karty. Wieczorem był arcyksiążę na obiedzie u niemieckiego ambasadora.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 lutego.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 20 lutego:

Front macedoński: Między jeziorami Doiran i Wardar dosyć żywa działalność artyleryi. Koło godz. 8 wieczorem ogień artyleryi na południe od Stojakowa wzmógł się do ognia huraganowego, który trwał około godziny. Na reszcie frontu słaby ogień działowy. W dolinie Wardaru żywa działalność lotników.

Front rumuński: Na wschód od Tulczy z obu stron kanału Św. Jerzego słaby ogień artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych.

Ambasador Gerard w Madrycie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 lutego.

Korespondent „Daily Telegraph" z Madrytu donosi o przyjeździe ambasadora Gerarda wraz z członkami ambasady amerykańskiej z Berlina. Gerard odbędzie konferencyę z prezydentem ministrów Romanonesem i ministrem spraw zagranicznych, możliwe też, że przyjęty będzie przez króla.

Senat amerykański przeciw szpiegostwu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 22 lutego.

(B. Reutera). Przedłożenie rządu przeciw szpiegostwu przyjął Senat 60 głosami przeciwko 10.

Pożegnanie ustępującego komisarza rządowego we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 22 lutego.

Wczoraj o godz. 12 w południe w sali posiedzeń magistratu odbyło się pożegnanie ustępującego komisarza rządowego, radcy namiestnictwa Adama Grabowskiego. W sali zebrali się członkowie rady przybocznej i ich zastępcy, oraz nowy komisarz rządowy: dr Tadeusz Rutowski i zastępcy komisarza rząd.: radca dworu prof. Fiedler i dr Schleicher. Mowy wygłosili radca nam. Grabowski i dr Rutowski, poczem członkowie Rady przybocznej udali się do pracowni ustępującego komisarza rządowego, gdzie imieniem Rady przybocznej w serdecznych słowach pożegnał radcę Grabowskiego radca dworu Fiedler.

Ukraińcy do Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 lutego.

Reprezentacya ukraińska w parlamencie wystosowała z okazyi noty ententy o celach wojennych ententy pismo do Wilsona, które złożono w ambasadzie amerykańskiej w Wiedniu i w kancelaryi gabinetowej cesarza. Pismo to podnosi, że Ukraińcy tworzą w rodzinie narodów słowiańskich samodzielny naród. Z oburzeniem odpierają twierdzenie ententy, jakoby ententa myślała o oswobodzeniu narodów słowiańskich i wskazują na ucisk ukraińców w Rosyi, przyczem przypominają uwiezienie i wywiezienie przewódców ukraińskich i głowy kościoła unickiego metropolity hr. Szeptyckiego.

Dodatki aktywalne dla sędziów służących w wojsku.

Wiedeń, 22 lutego.

Czterej sędziowie, którzy obecnie pełnią służbę wojskową w charakterze audytorów, wnieśli do Trybunału państwa skargę na ministerstwo sprawiedliwości o wypłacenie im pełnych dodatków aktywnych. Skarżącym sędziom przy wymierzaniu ich obecnych poborów wojskowych nie wliczono pełnych dodatków aktywnych, tylko ich część.

Trybunał wydał wczoraj w tej sprawie następujące orzeczenie: Oskarżycielom należy się aż do dnia zwolnienia ich z czynnej służby wojskowej pełny dodatek aktywalny. Zaskarżone ministerstwo sprawiedliwości jest winne oskarżycielom zaskarżoną kwotę wraz z procentami i kwotę tę wraz z kosztami ma im pod rygorem egzekucyi w 14 dniach wypłacić.

Katastrofalny wybuch w Archangielsku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 lutego.

Jak „Politiken" donosi, eksplozya amunicyi w Archangielsku dnia 27 stycznia była straszną katastrofą, której ofiarą padły tysiące istnień ludzkich. Według zeznań świadków naocznych, był to największy na świecie wybuch i był podobny do trzęsienia ziemi. Wybuchy następowały jeden po drugim. Zaraz przy pierwszym wybuchu leżące w oddaleniu dwu kilometrów stacye kolejowe zostały zniszczone. Szkodę materyalną oceniają na przeszło sto milionów rubli. Ogólnem jest zapatrywanie, że katastrofę spowodowała nie niedbałość, lecz że odnieść ją należy do zamachu maszyną piekielną. Dotąd uwięziono około stu Finlandczyków pod zarzutem udziału w zamachu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura kores.

z dnia 22 lutego.

Własność ziemska w okolicy twierdzy Krakowa.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie kierownika ministerstwa rolnictwa, oznaczające katastralne gminy w okolicy twierdzy Krakowa, do których zastosowuje się cesarskie rozporządzenie z dnia 1 maja 1916 w sprawie uregulowania stosunków własności ziemskiej w pobliżu umocnionych miejsc. To cesarskie rozporządzenie zostaje zastosowane do następujących gmin w okolicy Krakowa: I. Powiat sądowy Krakowski: 1) Pękowice, 2) Zielonki, 3) Bibice, 4) Węgrzce, 5) Boleń, 6) Bosutów, 7) Dziekanowice, 8) Mistrzejowice, 9) Ciężkowice, 10) Grębałów, 11) Libiąż, 12) Olszanica. II. Powiat sądowy Podgórski: 1) Kosocice, 2) Rajsko. III. Pow. sąd. Skawina: Swoszowice. IV. Pow. sąd. Liszki: Bielany.

Wycofanie niklowych 20 halerzówek.

Wiedeń. Zwraca się uwagę, że według rozporządzenia ministerstwa skarbu z 31 lipca 1916 dwudziestohalerzówki niklowe przyjmowane, względnie wymieniane będą przez c. k. kasy i urzędy włącznie do dnia 30 kwietnia br.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Inteligentna panna
posiadająca egzamin rachunkowości państwowej i dłuższą praktykę biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Nr 428. 1746 1 8

Panna
uzdolniona w krawieczyźnie, z krojem, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Zgłoszenia tylko list. Gienia Multanówna, Kraków, ulica Jana 4. 1741

Młoda
inteligentna panna ze świadectwami, obznajomiona dokładnie w pojedynczej i podwójnej buchalteryi kupieckiej oraz w pisaniu na maszynach wszystkich systemów i z praktyką biurową w banku, poszukuje posady w Krakowie. Bliższy adres: Zofia Machalik, Kraków, Prądnik Czerwony, ul. Dachacka 7. 1751 1 3

Handlowiec
(b. właściciel) działu kolonialno-delikat. i restauracyi, lat 35, wolny od wojska, przyjmie korzystną posadę. Zgłoszenia: Stan. Kowalski, Lwów, ul. Tarnowskiego l. 25. 1752 1 2

Kucharka
Niemka, poszukuje natychmiast posady, najchętniej u wojskowych, lub w menaży ofic. Zgłoszenia w biurze Voglerowej, ul. Gołębia l. 6. 1760 1 2

Rolnik
(Akad. roln. Dublany), z dwuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje z grzeczności J. Krzesiwo, Kraków, ul. Kopernika l. 36. Oddział c. k. Starostwa. 1753 1 2

Kasyerki
poważnej, uczciwej i rzutnej za dobrem wynagrodzeniem poszukuje się od 1 marca do większej kantyny. Zgłoszenia tylko list. pod Poważna przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1768 1 3

Poszukuje się
mieszkania z 2 lub 3 pokoi w śródmieściu, z oświetleniem elektr. lub gazowem, na parterze, I lub II p. Zgłoszenia do Uniwersytetu Ludowego, ul. Dunajewskiego 7, I p. 1745 1 3

Mechanika precyzyjnego
rutynowanego w naprawie maszyn do pisania, na półdniowe zajęcie, poszukuje Liga Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 1363 3 4

Realność
do sprzedania zaraz: 185 morgów, w tem 90 m. roli, 10 m. łąki, 85 morgów ładnego lasu w jednym kawałku. Szosa przecina, 6 klm. od miasta. Zgłoszenia A. B., p. Mastasterz ad Przeworsk. 1368 3 5

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 3, I p. 1364 8 8

Młody pomocnik
wolny od wojska, poszukuje posady w handlu towarów mieszanych. — Zgłoszenia pod: E. Wietrzny, Kęty 19 1454 3 4

Praktykant zamiejscowy
z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie. Mały Rynek l. 7 1573 3 3

Pianino
używane kupię. Ul. Szewska l. 23, Bierońska. 612 3 3

Magistra farmacyi
i aspiranta poszukuje apteka Fort Gralewskiego w Krakowie 1289 8 10

10 wagonów
dachówek cementowych sprzeda wprost fabryka dachówek. Zgłoszenia pod „Dachówki", Hotel Europejski, Kraków. 1129 0 10

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 10.2 14 20

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną**, płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 8 40

3000 fl.
wina Maiiberger, loco Bielsko, wrąz z opakowaniem po cenie K 4·30 za flaszkę poleca handel win R. Bichterlago spadkobierców, Bielsko. 959 18 0

Tapicer
przerabia meble, materace i t. p. tanio. Przyjmuje roboty na prowincyi. Wesołowski, Kraków, ulica św. Jana 18. 1682 1 5

Poszukuje się
posługaczki przychodniej
na czas przedpołudniowy. — Zgłaszać się: ul. Wygoda 11, III p., wprost drzwi. 1767 1 8

Pomocnice
i uczennice potrzebne do modniarstwa. Witkowska, ul. Garbarska 10. 1744 1 2

Kupię kasę kontrolną
National. Może być zepsuta. Juliusz Hesker, Rynek 32, II p. 1749 1 8

Meble
eleganckie z dwóch pokoi do sprzedania oddzielnie. Ul. Szewska 23, II p., od godz. 3—5. Handlarze niedopuszczalni. 1763 1 3

Bezinteresownie
będę akompaniować dobremu skrzypkowi. Zgłoszenia tylko list. pod M. 32 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1761

Pracownia krawiecka
Górki, została otwarta. Ul. Mikołajska 24 (dawniej Długa 18). 1754 1 4

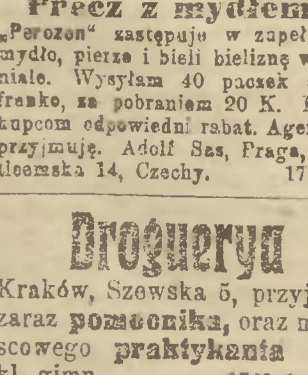
Osoba
inteligentna lub panienki kształcące się albo uczęszczające do biura znajdą wspólne mieszkanie i staranną opiekę u bezdzietnej, inteligentnej wdowy. Wiadomość: ulica Filarecka 15, parter. 1759 1 3

Szukam pokoju
od 15 marca, niewielkiego, słonecznego, z gazowem lub elektr. ośw., przy inteligentnej rodzinie, ewentualnie z utrzymaniem. Listowne oferty **zaraz** nadsyłać do firmy J. Hepcas i A. Salomonowa dla **Słuchaczki medycyny** (izr.). 1758 1 2

Precz z mydłem!
„Perozon" zastępuje w zupełności mydło, pierze i bieli bieliznę wspaniale. Wysyłam 40 paczek 5 kg franko, za pobraniem 20 K. P. T. kupcom odpowiedni rabat. Agentów przyjmuję. Adolf Sas, Praga, Betleemska 14, Czechy. 1747

Drogueryą
Kraków, Szewska 5, przyjmie zaraz **pomocnika**, oraz miejscowego **praktykanta** z 4 kl. gimn. 1769 1 10

Egzaminowanego palacza
do obsługi kotłów parowych poszukuje Browar krakowski, Lubicz 17. 1757 1 3



Wiele pracy zaoszczędza nam

Erdal

Generalny zastępca dla zachodniej Galicyi
Józef Lax, Kraków
Skrytka pocztowa 80.
1561 1 3

Nc. I 737/16 1726

4

Ogłoszenie licytacyi

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi rozpisuje licytacyę ofertową na sprzedaż inwentarza drukarni polskiej w Kalwaryi, celem zniesienia współwłasności.

Inwentarz obejmuje maszyny drukarskie, czcionki i zapasy papieru opisane w protokole z d. 18 stycznia 1917 Nc. I 737/16.

Najniższa oferta wynosi 18.000 K.

Termin do wnoszenia ofert oznacza się na dzień 1 marca 1917.

C. k. Sąd powiatowy C. I.

Kalwarya, 30 stycznia 1917.

Zapłacę dobrze
za pośrednictwo taniego kupna w mieście lub za — interesu, spółki posady etc. Zgłoszenia list. pod Staś przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1509 4 6

Bandaże
na przepukliny (bruch) pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne i sznurówki dla pań. Podopaski miesięczne dla pań. Bandaże na żylaki nóg. Bandaże przeciw zgarbieniu. Cenniki darmo. M. L. Polaszek, Sambor 12. 1593 5 5

Kupuję złoto
srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 15,** obok magazynu broni. 1048 0 10

Księgarnia A. Piwarski i Ska w Krakowie
wydała świeżo i poleca:

40 Pieśni i Piosenek Legionów polskich
dawnych i współczesnych.

Na fortepian z podłożonym tekstem ułożył B. Wallek-Walewski.

Zbiór ten ozdobiony piękną kolorową kartą tytułową według oryginału J. Kossaka. — Cena K 4·— z przesyłką pocztową K 4·50.

„Resurgens Polonia"

Marsz na fortepian i do śpiewu, poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, ułożyła Emilia ze Straszyńskich Tokarska. — Cena K 2·—, z przesyłką pocztową K 2·40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1436 4 5

Koń wierzchowy
do sprzedania, zdrów, zupełnie bez żadnych wad, bardzo spokojny, nie ma jeszcze 6 lat, dobrze ujeżdżony. Przeszedł 10 miesięcy ujeżdżalni w kadrze pod jednoroczniym od trenu. Twardy i wytrzymały na niewygody, przebył bez szwanku 8 miesięcy w polu, we wschodniej Galicyi i na górach Siedmiogrodu, ujeżdżany codzień przez wysłużonych podoficerów od kawaleryi, wygląda wspaniale. Wiadomość w biurze spedycyjnem Verzlmer i Ska, ul. Andrzeja Potockiego 1. Oglądać można codziennie między 1—2 godziną. 1766 1 3



HOFHERR, SCHRANTZ, CLAYTON, SHUTTLEWORTH, T. A.

Kraków — — — ulica Krótka L. 1

poleca swoje ogólnie znane i używane

Siewniki rzędowe Hoosier i Viktorya Drill, systemu kółok przesuwalnych, bez kół zmiennych.

Siewniki rzędowe Prima Drill, z przestawnemi, łyżeczkowemi tarczami siewnemi.



Kombinowane siewniki rzędowe do nasion i nawozów, rozsiewające nasiona i nawóz sztuczny w jednym rzędzie.

Uniwersalne pługi stalowe, pługi dwu- i trzyskibowe, czteroskibowe pługi do pokładów, **walce do brył, brony** zwyczajne i **brony sprężynowe.** 1504 3 10

Cenniki na żądanie gratis i opłatnie.

I sza przez Wys. c. k. Radę Szkol. Kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „HERMES"

pod kierownictwem Jana Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.

przyjmuje wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej,** stenografii, korespondencyi, **pisania na maszynach** i t. d. **Ceny niskie.** Udogodnienia w spłatach. 1580 3 10

CZARUJĄCĄ PIĘKNOŚĆ
i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsena). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wrzodziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Pisać natychmiast: V. Jelinek, Wiedeń 56, Fach 52, Oddz. 3. Marka na odpowiedź pożądana. 1687 2 3

Liczba czynności Vr. II 555/15. 1700

51

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd Krajowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. R. s. kraj. Rutowskiego przy współudziale c. k. R. s. kraj. Dra Marowskiego, Dra Olszewskiego i Krausa, jako sędziów, i c. k. auskult. Dra Rzepczyńskiego, jako protokolanta, na podstawie oskarżenia firmy Jan Maurer w Wiedniu, jako oskarżycielki prywatnej, z dnia 17 czerwca 1916 l. cz. Vr. II $\frac{555}{8}$/16 przeciw Leonowi Pawligerowi o występek z § 51 ust. z 26 grudnia 1895 L. 197 Dz. u. p., po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 14 listopada 1916 wskutek zarządzenia z dnia 19 października 1916 l. cz. $\frac{555}{17}$/15 w obecności adw. Dra Smolarskiego, jako zastępcy oskarżycielki prywatnej, zostającego na wolności oskarżonego Leona Pawligera i obrońcy adw. Dra Trammera, na zasadzie wniosku oskarżyciela, aby oskarżonego skazać w myśl aktu oskarżenia i przyznać odszkodowanie następujący

Wyrok:

Leon Pawliger, urodz. 3 marca 1867 w Krakowie i tu przynależny, religii mojżeszowej, kupiec, syn Schaja i Gittli, żonaty, ojciec 2 dzieci, zam. w Krakowie, ul. Grodzka 69, winien jest występku § 51 ustawy z 26 grudnia 1895 r. L. 197 Dz. u. p., który popełnił przez to, że w Krakowie w styczniu i lutym 1915 w handlu swym świadomie sprzedawał odwzorowania krzyżów jubileuszowych z roku 1908, wykonane nieprawnie przez firmę Franz Adler w Bünauburg i od tejże firmy, czy to bezpośrednio, czy pośrednio przez siebie sprowadzone, co do których to krzyżów jubileuszowych przysługuje firmie Jan Maurer w Wiedniu jako prawonabywczyni ich autora profesora Rudolfa Marschalla w Wiedniu wyłączne prawo odwzorowywania i sprzedawania tych odwzorowań — a zatem świadomie odpłatnie rozpowszechniał wyroby przy naruszeniu prawa autorskiego firmy Jan Maurer w Wiedniu.

Za ten czyn skazuje się go w myśl § 51 powołanej ustawy na karę pieniężną w kwocie dwustu (200) koron, z tem, że na wypadek niemożności ściągnięcia tej kwoty, będzie wykonana kara aresztu przez 20 dni, zaś w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonanie kary.

W myśl § 56 powołanej ustawy orzeka się przepadek 40 sztuk krzyżów jubileuszowych z roku 1908, pochodzących z firmy Franz Adler w Bünauburg zakwestyonowanych u Leona Pawligera.

Firmie Jan Maurer przyznaje się w myśl § 58 tejże ustawy uprawnienie ogłoszenia tenoru niniejszego wyroku bez powodów na koszt Leona Pawligera w „Czasie" i „Nowej Reformie" w ciągu miesiąca po prawomocności wyroku.

Firmę Jan Maurer w Wiedniu z jej roszczeniami o odszkodowanie odsyła się w myśl § 366 p. k. do zwykłej drogi prawa.

Kraków, dnia 14 listopada 1916.

Rutowski m. p. **Rzepczyński** m. p.

Wyrok powyższy urósł w moc prawną

C. k. Sąd krajowy karny, O. II.

Kraków, dnia 17 lutego 1917.

(M. P.) **Rutowski** w. r.

KINO LUBICZ
ul. Lubicz 15, obok dworca osobowego

od 20-go do 26-go lutego włącznie

III. Program dla młodzieży. Nadzwyczaj ciekawe. Podróże i polowania R. Schumanna po Afryce. — Zima na Semeringu. — Przemysł porcelanowy. — Aktualności wojenne.

Początek przedstawień 20, 21, 22 lutego o godz. 4, 5½ i 7½; w dniach 23, 24 i 26 lutego o godz. 4-tej. 1719 3 6

Magazyn mód
pod firmą
D. SCHREIBER
w Krakowie, ul. Floryańska 32
poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detalicznie i hurtownie. 1491 4 0

L. 177/S 1690

Konkurs.

We wsi Krery, w obwodzie Komendy obwodowej w Noworadomsku, jest wolna **posada dla nauczyciela** (Polaka-ewangielika), władającego językiem niemieckim, który, oprócz obowiązków nauczycielskich, spełniałby także czynności kantora.

Płaca 900 koron, dodatek drożyźniany 300, 10 mórg pola, 50 rubli za kantorstwo, mieszkanie i opał. Do stacyi kolejowej Gorzkowice, na linii Częstochowa-Piotrków, około 14 km. Posada zaraz do obsadzenia.

Podania ze świadectwami wnosić do c. i k. Komendy obwodowej w Noworadomsku.

Noworadomsk, 11 lutego 1917.

SZPAGATÓW
z pierwszorzędnych szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza
GENERALNA REPREZENTACYA WĘGIERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH Tow. Akc., Kraków, Bielowska 97.
:-: Zastępcy poszukiwani. :-:
859 8 16

Ważne dla Pań!
Polecam Szan. P. T. Publiczności mój wielki skład jedwabi, tafty, aksamitów i wełny, na suknie i kostyumy, oraz wszelkie podszewki, brokaty i wateliny w wielkim wyborze; również wszelkie towary w zakres ten wchodzące, oraz wyprzedaż koronek **niżej cen fabrycznych!** — Z poważaniem

R. Goldlinger, Kraków
Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka).

- Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. 1379 2 4

Biuro spedycyjne
Adolfa Sterna w Krakowie
przy ulicy św. Jana l. 18
uskutecznia wszelakie ekspedycye w kraju i zagranicą. Własne magazyny do przechowania przesyłek, oraz mebli. — **Transporty i przewózki patentowanemi wozami meblowemi.** — Dostawa przesyłek. 911 7 10

Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa Zaliczkowego
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
w Zakopanem

odbędzie się **dnia 10 marca 1917 r.** o godzinie 11½ przed południem w lokalu Towarzystwa, **na** które P. T. członków najuprzejmiej zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum;
4) Rozdział zysku za rok 1916 na podstawie wniosku Rady Nadzorczej;
5) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących na trzy lata i uzupełniający wybór jednego członka na dwa lata;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1917;
7) Wnioski, które na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem wpłynęły do rąk Dyrekcyi. 1756

Zakopane, 19 lutego 1917.

Sekretarz **Walenty Staszel** m. p. Prezes **Jan Walczak** m. p.

Pieniący się surogat mydła toaletowego
w tabliczkach ze znakiem **„Zolin"**
„Zolin" może mieć zastosowanie w **najwytworniejszych gospodarstwach** domowych.
„Zolin" czyści **bez zarzutu** już przy jednorazowem użyciu.
„Zolin" **pieni się** i ma tę samą siłę mycia, co mydło.
„Zolin" jest perfumowany i w kształcie tabliczek.
„Zolin" można nosić w **sakiewce** lub w **kieszeni** kamizelki,
„Zolin" jedna tabliczka wystarcza do **ponownego użycia.**
„Zolin" jest **tanim** środkiem i można go dostać wszędzie.
„Zolin" wyrabia **słynna fabryka mydła Brázay Kalman.** Główna sprzedaż na całą Austryę:
M. E. Schlosser, Wiedeń III., Invalidenstrasse 1.
Zastępcy wszędzie potrzebni! 1617 2 2

Uczeń
z dwuletnią praktyką handlową z działu korzennego poszukuje miejsca celem ukończenia praktyki. Zgłoszenia przyjmuje Zofia Fritze, ul. Długa 63, I piętro. 1610 3 3

Jest do oddania
większa restauracya w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod A. B. 6050 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1589 3 3

Dom
parterowy z ogrodem, w mieście, do sprzedania. Zgłoszenia pod R. D. 17. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1614 5 5

Motory elektryczne
440 Wolt 2 HP., 3 HP. 220 Wolt 1 HP. nowe, z wolnej ręki, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **Motory** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 1623 3 3

Mały dom
piętrowy w Podgórzu, do wynajęcia lub wydzierżawienia na lokal dla przedsiębiorstwa, sklep, biuro, kawiarnię wraz z mieszkaniem. Wiadomość w Krakowie, przy ul. Jabłonowskich 18, u gospodarza domu. 1624 3 9

W aptece
Maurycego Goldflussa w Dębicy znajdzie natychmiast umieszczenie **aspirant farmacyi** z rozpoczętą praktyką, lub młodszy asystent. 1467 3 5

Zawiadowca
obznajmiony z odbiorem i obliczeniem drzewa, poszukiwany na wyjazd, do małej, taniej miejscowości w Galicyi. Wynagrodzenie miesięczne 300—400 K. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem wieku i praktyki pod „Zawiadowca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1673 2 3

Do wynajęcia
2 pokoje umebl., elektr., łazienka. Ul. Piotra Michałowskiego 6, parter, między godz. 3—5 po południu. 1672 3 3

Technik-dentysta
wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Dentysta" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1677 3 3

Realność z ogrodem
przy plantach do sprzedania **bez pośrednictwa.** Zgłoszenia pod adresem: Skrytka pocztowa 69, Kraków. 1685

Parcela
gotowa pod budowę, do sprzedania. Zgłoszenia pod S. 127. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1683 2 3

Zastępca prowizyjny
potrzebny do patent. nieprzemakalnych, ruchomych podeszew z drzewa. Zgłoszenia tylko z poleceniami pod „W. G. 3204" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte 2. 1688 2 3

Mundantkę rutynowaną
przyjmie kancelarya adwokata Dra Süsskinda, ul. Grodzka 58, od 1 marca 1917. 1696 3 3

Trzy pokoje
przedpokój, kuchnia z nyżą, spiżarką, łazienką, na pierwszem piętrze w Podgórzu, ul. Kołłątaja 16 do wynajęcia od 1 kwietnia. Oglądać można od godz. 10 do 12 z rana. Co do wynajmu: Kraków, ul. Wiślna 10, II piętro. 1697 2 5

Pisarza ekonomicznego
poszukuje Dyrekcya dóbr klasztornych w Staniątkach — poczta w miejscu. Posada do objęcia od 1 marca b. r. Podania własnoręcznie pisane należy wnosić pod powyższym adresem, z podaniem warunków. Ukończeni uczniowie niższej szkoły rolniczej mają pierwszeństwo. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 1660 3 3

Nauczycielka
gry na fortepianie udziela niedrogo lekcyj. Zgłoszenia pod „Muzyka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1698 2 3

Potrzebna Freblanka
znająca się na krawieczyźnie, na popołudnie, do 4-letniej dziewczynki. Zgłoszenia pisemne pod „Freblanka" przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, ul. Gołębia l. 2. 1645 3 3

Panna
z ukończoną Akademią handlową, z 3-letnią praktyką biurową, poszukuje posady. Stenografuje, pisze biegle na maszynie oraz włada językiem niemieckim. Zgłoszenia pod **„A. S."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1699 3 3

Uczeń
z I lub II klasy gimn., najwyżej lat 15, religii rzym.-kat., zostanie zaraz przyjęty na praktykę do handlu materyałów, farb i perfumeryi. — Zgłoszenia: Jan Porębski Stryj. 1648 2 3

Administrator dóbr
pomocnik gospodarczy, majster murarski i mechanik poszukują posady z powodu odcięcia od warsztatów pracy. Wiadomość: Krasicki, Wolska 6. 1619 3 3

Jadalnia urzędnicza
wydaje tanie i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1462 8 16

Spólnika
z wkładem 20.000 koron poszukuje się celem rozszerzenia już istniejącego i rentownego przedsiębiorstwa wyrobów tapicerskich i pościelowych. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje kancelarya adwokata **Langroda w Krakowie,** ul. Karmelicka 9. 1651 3 8

„Adela"
Zakład artystycznej fotografii, Kraków, plac Szczepański l. 2, poszukuje chłopca lub panienki do praktyki. 1656 3 2

Panny biurowej
biegłej w języku polskim i niemieckim, umiejącej pisać na maszynie, poszukuje firma „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 7a. Zgłaszać się można między godz. 12 a 3 po południu. 1657 2 3

Czeladników
masarskich (inwalidów), oraz furmana potrzebuje **Fabryka wędlin Fr. Iabłonowskiego we Lwowie, ul. Zimorowicza 7**
1455 3 3

Maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 1541 3 5

Resztki okazyjne
na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro 1658 2 4

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **Z. Katzner, Bracka 5**
1335 6 20

Pożyczki
dla wszystkich urzędników i emerytów wyrabia zastępca Tow. ubezpieczeń: Mester, ul. Wrzesińska 8, od godz. 1—2 po poł. i od g. 7—8 wieczór. Marka na odpowiedź. 1432 3 3

Do sprzedania
meble salonowe, parówka, zegar lustro, biżuterya, laska srebrna ramy do obrazów, koszyk na kwiaty różne drobne rzeczy. Wiadomość Remaáska, ul. Konarskiego l. 51 I p., za parkiem Krakowskim. Oglądać można od godz. 10—12 przed poł. 3—5 po poł. 1327 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porąd. koresp. w języku niem. 131 22 0

L. 123. 1689 1 1

OGŁOSZENIE.

C. k. zawodowa szkoła ślusarska w Świątnikach, poszukuje siły kancelaryjnej, biegłej w języku polskim i niemieckim. Płaca cca 150 koron miesięcznie. Petenci, posiadający kwalifikacye w zawodzie ślusarskim lub handlowym mają pierwszeństwo.

Petent musi być wolnym od wojska; inwalidzi wojenni, zdolni do pracy kancelaryjnej, przy równych kwalifikacyach, mają pierwszeństwo. Podania, własnoręcznie wystylizowane, wraz z dokumentami należy wnieść wprost pod adresem dyrekcyi szkoły do końca lutego b. r.

Przyjęcie nastąpi po 3-miesięcznym okresie próby.

Dyrekcya c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Świątniki, dnia 17 lutego 1917.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski